Dzisiaj 10 stron. Cena 20 groszy.

Gazeta Bydgoska

KURJER BYDGOSKI

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Marszałka Focha 39.

Wydawca: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. Oddział Bydgoszcz.

Telefony Redakcji: 304 i 1044. Telefon Administracji: 352.

Nr. 255. Bydgoszcz, wtorek, dnia 4 listopada 1930 r. Rok IX.

Aresztowanie b. posła A. B. Lewandowskiego

Gniezno, 2. 11. (tel. wł.).

Wczoraj w Łopiennie w pow. wągrowieckim, został aresztowany b. poseł i kandydat listy narodowej nr. 4 w okręgu gnieźnieńskim, p. Bolesław Lewandowski, który udał się był tam na zgromadzenie wyborcze. Aresztowanie nastąpiło za przemówienia polityczne.

P. Lewandowskiego przewieziono automobilem do Gniezna, gdzie go umieszczono w więzieniu sądowem.

Przed aresztowaniem p. Lewandowskiego w Łopiennie odbyła się szczegółowa rewizja w mieszkaniu jego w Bydgoszczy i to we wszystkich ubikacjach, nawet w łazience za wanną.

Czynniki kierownicze narodowej akcji wyborczej są tego zdania, że szanse listy narodowej w okręgu gnieźnieńskim jeszcze bardziej się wzmogły.

Bydgoszcz, 3. 11. Rewizję w mieszkaniu i składzie posła Lewandowskiego poprzedziła „wizyta" funkcjonarjusza policji umundurowanej, która miała miejsce już w piątek po południu. W nocy z piątku na sobotę dom przy ul. Długiej, w którym mieszkają pp. Lewandowscy, był czujnie strzeżony przez policję w mundurach i śledczą.

W sobotę, czyli w dzień Wszystkich Świętych, o godz. 11 przed południem, w tym czasie, gdy w świątyniach odbywały się najuroczystsze nabożeństwa, naszła nagle mieszkanie pp. L. policja śledcza z p. Lisowskim na czele. Zadzwoniła najpierw do kuchni, a gdy służąca, uchyliwszy drzwi, oświadczyła, że za chwilę otworzy drugie wejście, jeden ze śledczych wdarł się siłą do kuchni.

Następnie odbyło się skrupulatne poszukiwanie posła Lewandowskiego. Przewracano pościel w łóżkach, szukano pod łóżkami, w łazience, nawet... pod wanną — jakgdyby poseł Lewandowski, którego znamy jako człowieka dobrego wzrostu i dobrze rozrośniętego, mógł się zmienić nagle w piórko.

P. Lewandowska, którą „miła wizyta" zaskoczyła przed samem wyjściem do kościoła, oświadczyła na wstępie p. Lisowskiemu, że męża niema już od czwartku, bowiem już we czwartek wyjechał do swojego okręgu wyborczego. Mimo to rewizję przeprowadzono i w mieszkaniu, i w składach, i na strychu, i w piwnicach — ba! nawet w nowobudującym się domu sąsiednim.

Bezpośrednio po dokonaniu rewizji w mieszkaniu pp. Lewandowskich udała się policja śledcza do Fordonu, gdzie urządzono również rewizję u p. Płotki, szwagra p. Lewandowskiej, poczem udano się na dalszą rewizję do Dolnych Strzelec (za Fordonem), gdzie od dwóch miesięcy mieszka siostrzenica pp. L. A tymczasem posła Lewandowskiego w parę godzin później aresztowano aż w Łopiennie, na południu pow. wągrowieckiego.

Przeprowadzający tak gorliwą rewizję tłomaczyli się w mieszkaniu pp. Lewandowskich, że mają obowiązek aresztowania p. Lewandowskiego, ponieważ nie stawił się na wezwanie do Starostwa Grodzkiego (wezwanie to nadeszło w przeddzień rewizji, gdy p. L. nie było w Bydgoszczy); w Fordonie dowodzili, że muszą aresztować p. L. za obrazę p. Piłsudskiego.

Żadnego polecenia do aresztowania od władzy sądowej ani prokuratorskiej nie okazali. Legitymowali się tylko znaczkami policji śledczej.



Katedra w Sofji, stolicy Bułgarji, w której odbędzie się ponowny ślub młodej pary królewskiej według obrządku prawosławnego. Stolica Bułgarji liczy 154.000 mieszkańców, cała Bułgarja 5 miljonów.

Aresztowania przedwyborcze.

Kraków, 31. 10. (PAT). Z polecenia sędziego śledczego w Jaśle we Wróblowej został dziś rano aresztowany b. poseł P. S. L. Piast Jan Madejczyk pod zarzutem działalności antypaństwowej.

Madejczyka odstawiono do więzienia.

Warszawa, 31. 10. (PAT). — Wskutek decyzji sędziego śledczego ze Lwowa nocy ub. aresztowano w hotelu Sejmowym sekretarza klubu Undo, Kosonockiego oraz sekretarkę tego klubu Katarzynę Wiśniewską.

Warszawa, 31. 10. (PAT). Śledztwo w sprawie aresztowanych dr. Dymitra Lewickiego i Lubomira Makoruszki przyjął sędzia śledczy do spraw specjalnej wagi dr. Kazimierz Janusewski, który niezwłocznie przystąpił do urzędowania.

W czasie dalszych dochodzeń opieczętowano lokal głównego sekretarjatu Undo we Lwowie oraz przytrzymano po przeprowadzeniu rewizji adwokata dr. Aleksandra Marytczaka, naczelnego redaktora „Diła" Wasyla Mudrego i Stefańskiego, wszystkich członków prezydjum Unda. Po przesłuchaniu wstępnem wymienionych zatrzymano w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) W piątek, 31 ub. m. aresztowano w Wysokiem Mazowieckiem agitatora Stronnictwa Narodowego Henryka Niedźwierskiego, studenta politechniki warszawskiej. O aresztowaniu zawiadomiono rektora i władze akademickie.

W Jarosławiu aresztowano dr. Brunona Gruszkę, piastowca, b. posła i kandydata do Sejmu.

W sobotę po nabożeństwie w Bierułtowach w pow. rybnickim na Górn. Śląsku aresztowano b. posła na Sejm śląski Jana Szubika, członka Ch. D. Aresztowanego odstawiono do więzienia w Rybniku. Przyczyna aresztowania nieznana.

Unieważnienie list okręgowych.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) — Unieważniona została lista nr. 4 w okręgu nr. 9 (Płock — Płońsk — Sierpc — Rypin).

Kraków, 2. 11. (Tel. wł.) W piątek komisja wyborcza okręgu nr. 42 (Kraków — wieś) rozpatrywała ponownie sprawę unieważnionej listy centrolewu. Jak wiadomo, pełnomocnik listy centrolewu przedłożył komisji 60 notarjalnie poświadczonych podpisów tych osób, których podpisy pod listą wyborczą uznane zostały przez grafologa za sfałszowane.

Mimo to komisja większością głosów zatwierdziła unieważnienie listy centrolewu, uzasadniając to różnicą jaka zachodziła między podaniem wysokości wieku niektórych podpisanych pod listą wyborczą, a wiekiem tych osób według spisów wyborców. Na tej podstawie komisja uznała, że tylko 49 podpisów (a więc o jeden mniej, niż jest wymagane) nie ulega zakwestjonowaniu — i listę ostatecznie unieważniła.

Warszawa, 1. 11. (tel. wł.). W Siedlcach unieważniono listę Centrolewu.

Czołowym jej kandydatem był były poseł Zygmunt Graliński.

Władze finlandzkie zaprzeczają oszczerczej pogłosce.

Helsingfors, 2. 11. (PAT.) Finlandzka agencja telegr. podaje: Władze zaprzeczają w sposób zdecydowany pogłosce, rozpowszechnianej przez Tass, według której spisek generała Walleniusa organizowany był w porozumieniu z władzami polskiemi i z pomocą finansową francuskiego sztabu generalnego. Śledztwo ustaliło, że spisek ten dotyczył wyłącznie zagadnienia polityki wewnętrznej Finlandji.

Echa rzekomego „zamachu" na Piłsudskiego.

Warszawa, 1. 11. (tel. wł.). Zwolniono z aresztu członka P. P. S. Antoniego Ruszkiewicza, aresztowanego w swoim czasie pod zarzutem udziału w „zamachu" na Piłsudskiego.

W ciągu 16 dni pobytu w więzieniu Ruszkiewicza nikt nie badał ani też nie zadawał mu żadnych pytań w związku z „zamachem".

Odpowiedź bandytom politycznym.

Warszawa, 1. 11. (tel. wł.). Po wybiciu szyb w administracji „ABC." zamknięto okiennice i wywieszono na nich następujący napis:

„Już wybite. Wstawimy je 17 listopada".

Przedwyborcza perlustracja drukarni.

Warszawa, 1. 11. (tel. wł.) Perlustracja drukarń „Robotnika" i „Gazety Warszawskiej" jak również Drukarni Akademickiej, będącej własnością Bratniej pomocy Stut. Uniw., została wyznaczona przez urząd przemysłowy na poniedziałek.

Cenzura przemówień pogrzebowych.

Warszawa, 1. 11. (tel. wł.) Urząd prokuratorski w Sosnowcu otrzymał od władz administracyjnych pismo, domagające się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej prezydenta m. Będzina inż. Michela, kandydata do Sejmu z listy narodowej, za przemówienie, wygłoszone nad grobem wybitnego działacza narodowego w Sosnowcu, śp. Płodowskiego.

Bojówkarze przed sądem.

Warszawa, 3. 11. 30. (Tel. wł.) Dzisiaj w Sądzie Okręgowym rozpocznie się proces braci Pawłowskich, oskarżonych o zamordowanie w dniu 7. 2. br. b. herszta bojówki BBS, Franciszka Sieczki.



20 osób znalazło śmierć podczas zapadnięcia się domu mieszkalnego w Konstantynopolu (po stronie prawej).

Powstańcy Śląscy opuszczają szeregi „sanacji".

Katowice, 2. 11. (Tel. wł.) W sobotę odbyło się w Rybniku wielkie zebranie około 180 członków tamtejszej grupy „sanacyjnego" Związku Powstańców Śląskich, na którem po przemówieniu głównego komendanta Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy p. Palędzkiego uchwalono opuścić szeregi „sanacyjnego" Związku Powstańców i przystąpić do Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy. W entuzjastycznie przyjętej rezolucji zaprotestowano przeciwko aresztowaniu Wojciecha Korfantego a zarazem potępiono karygodne metody rozbijania wieców narodowych przez członków Związku Powstańców Śląskich. Zebrani stwierdzili, że stać będą w obronie tajności wyborów.

Wyżej wymieniona grupa była jedną z najsilniejszych jednostek „sanacyjnego" Związku Powstańców. W najbliższych dniach odbędzie się szereg dalszych zebrań w czterech różnych miejscowościach.

Napady polityczne.

Warszawa, 1. 11. (Tel. wł.) W nocy z czwartku na piątek w Wilnie w poczekalni III klasy 4 osobników w mundurach napadło na Piotra Kownackiego i pobiło go.

Mimo odniesionych potłuczeń wybitny ten działacz narodowy wsiadł do pociągu i odjechał na zebranie do swego okręgu.

Warszawa, 1. 11. (Tel. wł.) Z rozmaitych relacyj widać, że w Warszawie w nocy z czwartku na piątek bandy „sanacyjne" napadały na studentów.

„Gazeta Warszawska" podaje 4 wypadki takich napaści.

Zwolnienie aresztowanych studentów.

Warszawa, 1 11. (tel. wł.) Wczoraj około godz. 4 po poł. wskutek interwencji rektora Michałowicza i dziekana wydziału humanistycznego Haleckiego, aresztowani we czwartek po zebraniu w Stow. Techników akademicy zostali zwolnieni.

Sprawa ich będzie skierowana na drogę sądową.

Skazanie komunistów.

Kowel, 2. 11. (PAT.) Dn. 1 listopada br. sąd okręgowy z Łucka na sesji wyjazdowej w Kowlu wydał wyrok w procesie komunistycznym, który trwał od 20 października br. Oskarżonych było 64 osoby.

Sąd uznał winnych z art. 102 część I. K. K. 41 osób, pozostali zostali uniewinnieni. Zostali skazani: 4 osoby po 8 lat, 1 na 6 lat, 9 po 5 lat i 27 po 4 lata więzienia.

Pierwszy tunel pomiędzy Stan. Zjedn. i Kanadą.

Windsor (Ontario), 2. 11. (PAT.) — Otwarty tu został pierwszy tunel pomiędzy Stanami Zjedn. a Kanadą. Łączy on miasta Detroit i Windsor. Przez naciśnięcie guzika w Białym Domu prezydent Hoover uderzył w gong, umieszczone u wylotu tunelu, oznajmiając w ten sposób o otwarciu go dla publiczności. Tunel przechodzi pod rzeką Detroit.

Olbrzymi orkan nad Anglją i Francją.

Londyn, 3. 11. 30. (Tel. wł.) Wczoraj nad Anglją szalała ogromna burza która wyrządziła wiele szkód zarówno na lądzie zrywając dachy i wywracając kominy, jak i na morzu, gdzie wiele statków znalazło się w wielkim niebezpieczeństwie. Orkan przeszedł również nad północną częścią Francji i wszędzie wyrządził wielkie szkody.

Start hydroplanu-olbrzyma odłożony.

Berlin, 31. 10. 30. (Tel. wł.) Wczoraj miał się odbyć start największego hydroplanu świata, oznaczonego literami „D. E. 10" przez Holandję, Anglję do Ameryki. Jednakowoż z powodu silnej burzy nad Holandją i Anglją start został odłożony.

Popierajcie handel polski!

Powódź na niemieckim Śląsku trwa nadal.

Berlin, 31. 10. (PAT.) Przybór wody na Nissie, przewidziany na dzień dzisiejszy, nie osiągnął rozmiarów katastrofalnych. W godzinach popołudniowych dał się zauważyć nawet mały spadek poziomu wody. Roztopy w górach trwają nadal. Napór nagromadzonych dotychczas wód na Odrze przerwał w dwóch miejscach wielkie tamy pod Oławą, powodując zalew okolicznych lasów i przerywając połączenia telefoniczne.

Niebezpieczeństwo nowej fali powodzi jeszcze nie minęło.

Odsłonięcie pomnika Dowborczyków w Warszawie.

W uroczystości wziął udział Prezydent Rzplitej. Przemówienie wygłosił gen. Dowbór-Muśnicki.

Warszawa, 3. 11. (tel. wł.). W sobotę popołudniu odbyło się w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej odsłonięcie pomnika Dowborczyków na wybrzeżu kościuszkowskim. W uroczystości wzięła udział kompanja honorowa piechoty, szwadron szwoleżerów, oddział żołnierzy b. I-szego Korpusu Wschodniego, Hallerczycy, Sokół i inne stowarzyszenia.

Po przybyciu Prezydenta Mościckiego przemówił generał Dowbór-Muśnicki, przedstawiając dzieje I-szego korpusu i jego walki z bolszewikami. W zakończeniu przemówienia zwrócił się do Pana Prezydenta z prośbą o odsłonięcie pomnika i do Prezydenta miasta Warszawy z prośbą o opiekę nad pomnikiem.

Po przemówieniu nastąpiło złożenie wieńców, poczem ks. biskup Gall odprawił Mszę polową.

Po nabożeństwie imieniem miasta przemówił prezydent Słomiński. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada żołnierzy b. I-szego korpusu przed Prezydentem Rzeczypospolitej.

Pomnik przedstawia żołnierza w uniformie Dowborczyków, stojącego na cokole z czerwonego granitu, pochodzącego z rozebranego soboru na Placu Saskim. Żołnierz trzyma wzniesioną szablę w prawym ręku, a sztandar w lewym. Na cokole napis: „Dowborczykom poległym na chwałę Ojczyzny 1917—1918".

Katolikowi nie wolno głosować na listy, które mają kandydatów wrogów Kościoła.

Ks biskup Przeździecki do duchowieństwa diecezji podlaskiej

(KAP.) W Siedlcach dn. 2 bm. odbyła się konferencja księży dziekanów i delegatów pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa dr. Henryka Przeździeckiego. Podczas konferencji m. in. poruszona została sprawa wyborów do Sejmu i Senatu.

Po wysłuchaniu szeregu zapytań w tej kwestji, J. E. Ks. Biskup oświadczył, co następuje:

„Synod nasz z r. 1923 na stronicy 257 do 259 daje nam szczegółowe wskazówki, co mamy czynić przed wyborami, podczas wyborów i po wyborach do Sejmu i Senatu. Odczytawszy wskazania Synodu, mówi:

„Na obecne wybory nie będzie wydany list pasterski, wobec czego, stosownie do wskazań Synodu, Wielebne Duchowieństwo podczas sumy dnia 2 listopada rb. wygłosi naukę, w której wyjaśni:

1. Że **nikt nie powinien absentować się** od złożenia głosu, absencja taka bowiem jest szkodliwą i ułatwia wrogie działania w Sejmie i Senacie przeciwko religji i dobru kraju.

2. Że katolik może głosować na te stronnictwa, których **zasady nie są sprzeczne z nauką Chrystusa Pana, i których listy wyborcze nie mają kandydatów wrogów Kościoła świętego lub gorszycieli publicznych.**

3. Że **katolikowi nie wolno** głosować na te stronnictwa, które są **wrogie Kościołowi**, albo których dążenia są sprzeczne z nauką Kościoła Chrystusowego.

I w tej części nauki Wielebne Duchowieństwo odczyta wyjątek z listu pasterskiego, wydanego w roku 1928 dnia 3 maja, a mianowicie:

„Oto z myślą polepszenia swej doli głosowano na listy komunistów, którzy przecież twierdzą, że Boga niema i szydzą ustawicznie z Boga i wszelkiej religji.

„Oto z myślą polepszenia swej doli głosowano na listy socjalistów, „wyzwoleńców" i radykalnych stronnictw chłopskich, a przecież wśród tego, co te stronnictwa głoszą i do czego dążą, są i takie rzeczy, ujęte krótko, jasno, bez żadnych osłonek: 1) religja Chrystusa jest rzeczą prywatną, nieobowiązującą w życiu społecznem, państwowem; 2) małżeństwo nie jest nierozerwalnym związkiem, sakramentem, każdej chwili może być rozerwane; 3) niepotrzebne są praktyki religijne w szkole, można uczyć wbrew nauce Chrystusa Pana; 4) należy popierać sekty, kościoły narodowe; 5) należy zerwać z papieżem; 6) należy zerwać konkordat, ten konkordat, który skasował wrogie dla Kościoła prawa, wydane przez Rosjan, Austriaków i Prusaków, z racji których i duchowieństwo i wierni cierpieli. Jednem słowem w wielu razach chcą oni poprawiać naukę Chrystusa Pana i dążą do ograniczenia praw Kościoła Katolickiego.

„Sądziłem, że po wyborach rychło nastąpi upamiętanie i dlatego milczałem. Nienawiść jednak do Boga, Jego Kościoła tak się rozpętała, że ani na chwilę nie ustaje.

„Nieopatrzne głosowanie na tych, którzy walczą z Bogiem, chcą poprawiać naukę Chrystusa, występują przeciwko Jego Kościołowi, tak rozzuchwaliło tych ludzi, że w dalszym ciągu piszą i mówią przeciwko Bogu i Kościołowi Jego. Czy w pismach ich niema dalszych napaści? Czy po wyborach nie odbywają się u nas zebrania pełne bluźnierstw? Niestety, tak. Czy sekciarze nie jeżdżą po diecezji i nie wyświetlają obrazów, opluwających stekiem paszkwili Kościół Katolicki? Niestety, tak".

Na zakończenie J. E. Ks. Biskup nadmienia, że gdyby stronnictwa oparły się w swem działaniu na zasadach nauki Chrystusowej, mogłyby bardzo wiele dobrego zdziałać, w obecnym jednak stanie katolik nie z imienia tylko, lecz rzeczywisty, ze stronnictwami temi, nie mówiąc już o komunistach, współdziałać nie może i nie powinien na nie głosować, bo przez to staje w sprzeczności z nauką Chrystusową, którą wyznaje.

4. Wreszcie (Wiel. Duchowieństwo) zachęci, ażeby do urny wyborczej szli jedynie z myślą umiłowania Boga i przyczynienia się do największego dobra dla wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej.

Ostrzeżenie!

Dowiadujemy się, że chodzą po domach za składkami jacyś dwaj nieznajomi, z których jeden jest w ubraniu błękitnem — mundur Hallerczyków — i proszą o datki na rzecz Armji Błękitnej (która nie istnieje) czy też Zw. Hallerczyków.

Zapytany Zarząd Chor. Pomorskie Zw. Hallerczyków oświadczył, że nikogo do zbierania składek nie upoważniał ani za składkami nie wysyłał.

Należałoby zażądać od tych panów legitymacji władz związkowych i władz miasta na prawo chodzenia po domach za składkami.

Red.: A może to zwykli oszuści, których krąży moc i podszywa się pod firmy znanych i szanowanych organizacyj?

Szósty rekord...

— Czy to prawda, że syn pański zdobył nowy, szósty z rzędu, rekord w wyścigach samochodowych.

— Owszem, leży poraz szósty w szpitalu, a samochód będzie trzeba znowu kupić.

Pojęcie moralności.

— Na mieście mówią, że córka pani chodzi po mieście z różnymi mężczyznami.

— A pani by chciała, żeby chodziła z jednym? Przecież to dopiero byłoby niemoralne.

Urozmaicenie.

— Podobno dostałeś posadę na poczcie. Jakie masz tam zajęcie?

— Bardzo łatwe: stempluje listy.

— Bój się Boga! To musi być strasznie nudne zajęcie robić codzień jedno i to samo.

— Skądże? Przecież codzień jest inna data na pieczątce.

Umizgi.

Panna: Ja najbardziej lubię cielęcinę.

Kawaler: Ach! Jakże chciałbym być cielęciem!

Panna: Niestety, nie wrócą panu młode lata.

Praktyczny fryzjer.

Gość: Panie, nie opowiadaj mi pan o takich strasznych rzeczach, bo mi włosy ze strachu staja.

Fryzjer: Właśnie mi o to chodzi. Teraz doskonale mogę strzyc pana.

Straszna groźba.

Matka: Czy groził ci czem, ten łobuz, kiedy cię całował?

Córka: Tak, mamusiu, powiedział: „Jeśli będziesz krzyczeć, nigdy cię już nie pocałuje".

Krzyczący płaszcz.

— Cóż to za krzyki były wczoraj u was?

— Nic nadzwyczajnego... Moja żona zrzuciła płaszcz ze schodów...

— No, a przecież płaszcz nie hałasuje.

— Tak! ale ja byłem w tym płaszczu.

Nauka moralna co poszła w las.

— Dzieci — powiada matka do zebranych wkoło — bierzcie przykład z waszego ojca, wstępujcie w jego ślady

A siedmioletni Stefan na to:

A siedmioletni tSefan na to:

— A juści. Albo takiego pędraka jak ja, wpuszczą wieczorem do knajpy

Co miał mówić?

Manewry. Żołnierze odpoczywają, jedzą obiad. Porucznik robi inspekcję. Antek Andruskiewicz, dziecko Lwowa, pucuje też obiad, aż miło. W rękach miga mu duża, srebrna łyżka.

— Andruskiewicz a skąd wy macie taką łyżkę? — zapytuje porucznik.

— Idąc na wywiad, spotkałem wczoraj handlarza żyda i on mi ją podarował.

— Podarował? A co mówił, darowując?

— Co miał mówić? Nic nie mówił, tylko płakał.



Poeta wicekrólem Indyj?
Lord Gorrel, znany liryk i powieściopisarz angielski, wysuwany jest na stanowisko wicekróla Indyj. Był on sekretarzem stanu w angielskiem ministerstwie lotnictwa.

Tajemnice sabotażystów ukraińskich.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Dokumenty i papiery, znalezione w czasie rewizji w klubie ukraińskim, zostały odwiezione do Lwowa. Ważyły one 25 kg. i były eskortowane przez osobną straż. Wśród papierów tych znaleziono wiele egzemplarzy organu UOW. „Surma", zakazanego w Polsce. Jak się okazuje, klub był składnicą nielegalnych druków.

Aresztowani sekretarz Kosonowski i urzędniczka Wiszniewska zostali odstawieni do więzienia śledczego we Lwowie.

W związku z powyższą sprawą przeprowadzono szereg aresztowań wśród wybitniejszych Ukraińców. M. in. aresztowano b. wiceprezesa klubu ukraińskiego Chruckiego oraz b. posła Terszakowca.

Przypominamy, że mniej więcej przed 8 tygodniami został aresztowany ks. Kunicki, b. poseł, członek kapituły św. jurskiej i prawa ręka metropolity Szeptyckiego. Znajduje się on w więzieniu w Czortkowie.

Te teściowe..

Żona: Dlaczego powiesiłeś portret mojej mamy frontem do ściany?

Mąż: Czy to może zaszkodziło tapecie?

Bandycki występ mogileńskiej bojówki strzeleckiej w Trzemesznie.

Z okrzykiem na cześć Piłsudskiego salwy rewolwerowe „strzelców" na sali. Poranienie kilkunastu osób. Rozwiązanie zebrania Stronnictwa Narodowego. Wielkie wzburzenie w całem mieście.

Trzemeszno, 2. 11. (Tel. wł.) Na niedzielę godz. 13 zwołało Stronnictwo Narodowe wiec przedwyborczy do sali p. Mikulskiego. Zgromadziło się przeszło 1000 osób. Zagaił zebranie miejscowy obywatel p. Dytkiewicz, oddając przewodnictwo p. Roszakowi.

Gdy przewodniczący wspomniał, że przewidziany mówca b. poseł Lewandowski nie mógł na wiec przybyć, albowiem, jak wiadomo, został on aresztowany, bojówka strzelecka, przywieziona z Mogilna, zaczęła krzyczeć „Niech żyje Piłsudski!" Bojówkarze rzucili na salę bombę z gazem łzawiącym, oraz rozpoczęli strzelać z rewolwerów.

Powstało ogólne zamieszanie i bójka. Pani Biernacka z Trzemeszna raniona została dość poważnie krzesełkiem w głowę. Studentowi p. Janasikowi rozdarto nożem płaszcz, marynarkę i kamizelkę. Nóż zatrzymał się na spince od szelek, dzięki czemu Janasik nie został raniony. Członek Młodych p. Marjan Rosiński raniony został krzesełkiem w głowę. Bracia Jan i Wacław Kozmińscy mają rany tłuczone od lasek.

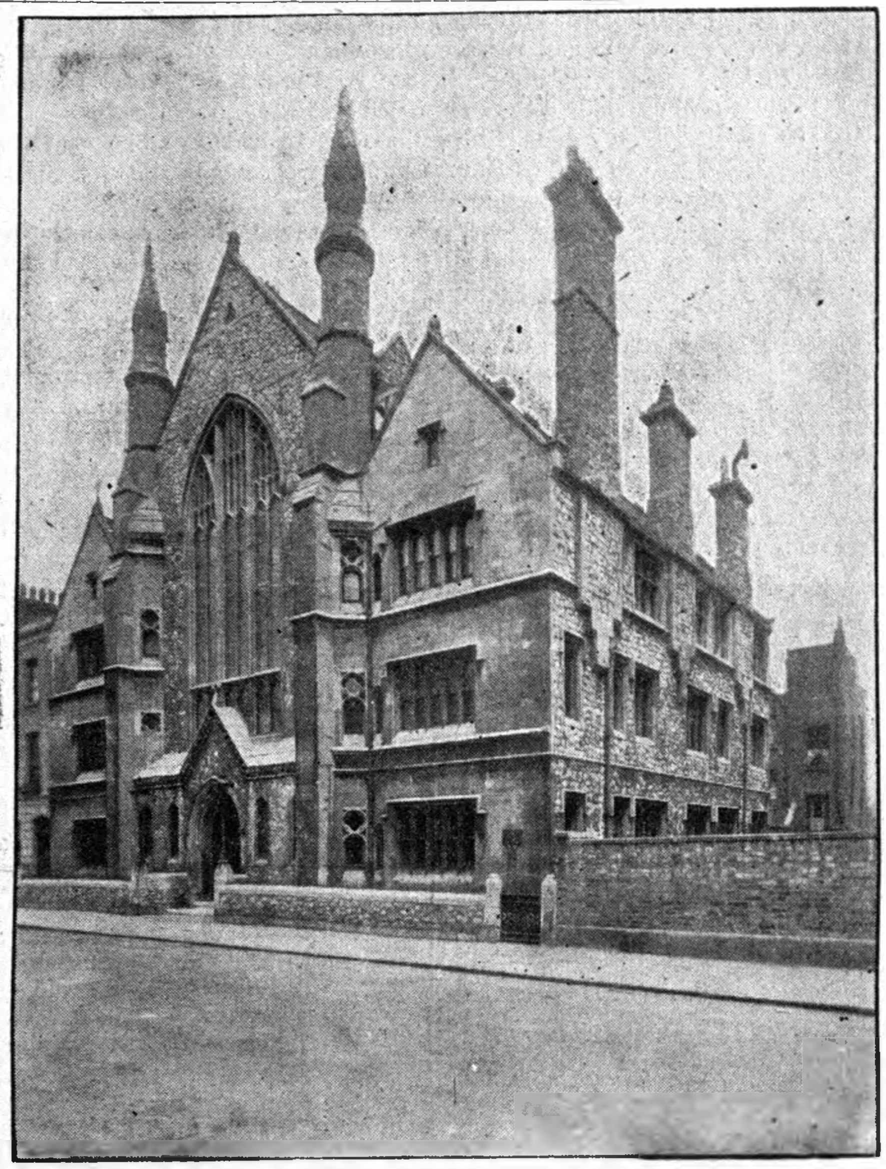
Zastępca starosty z Mogilna rozwiązał wiec. Przy opuszczaniu sali strzelcy, wznosząc okrzyki na cześć Piłsudskiego, oddali jeszcze jedną salwę rewolwerową do sali. Gdy miejscowi obywatele ujęli herszta strzelców, oddając go w ręce policji, komisarz Kamieniecki z Inowrocławia natychmiast go zwolnił. Kiedy zwolnionego strzelca pytano, z jakiego powodu go zwolniono, oświadczył, że dlatego, iż nie jest „psem endeckim".

Na ulicy wywiązały się też burzliwe zajścia. Strzelcy śpiewali „Pierwszą Brygadę", a publiczność „Rotę". Wkońcu Młodzi puścili się w pogoń za strzelcami i ponownie ujęli herszta bojówki, który przedtem oddał broń jednemu z innych strzelców. Młodzi, w krótkim czasie cały plac opróżnili i udali się demonstracyjnie przed mieszkanie prof. Czerwińskiego.

Gdy członek Młodych, Zdrojewski, wzniósł okrzyk na cześć marszałka Trąmpczyńskiego policja go aresztowała i dopiero po dwóch godzinach zwolniła.

Następnie urządzili Młodzi manifestację przed mieszkaniem ks. prałata Kowalskiego, wznosząc okrzyki na jego cześć.

Bandyckie występy strzelców wywołały w całem mieście niesłychane wzburzenie.



Kościół polski w Londynie.
W dniu 12 października odbyło się w Londynie otwarcie nowego kościoła polskiego. Uroczyste pierwsze modły zaintonował Ks. Kardynał Prymas Hlond, który specjalnie przybył do Londynu na tę uroczystość.

Morderstwo polityczne

Warszawa, 3. 11. 30. (Tel. wł.) Wczoraj przy ul. Grójeckiej dokonano mordu, jak się zdaje, na tle politycznym. Robotnik nazwiskiem Cíuma, o którym prasa pisze, że jest członkiem bojówki PPS., zastrzelił niejakiego Gmurskiego, należącego do BBS. Początkowo między nimi wynikła sprzeczka o kobietę, lecz później kłótnia powstała na tle politycznym i zakończona została 4-ma strzałami, któremi Ciuma zabił Gmurskiego na miejscu.

Jenerał F. Latinik.

Bój o Warszawę.

ROLA WOJSKOWEGO GUBERNATORA I I-szej ARMJI W BITWIE POD WARSZAWĄ w 1920 roku.

IX.

Napór nieprzyjacielski był dość silny, lecz nierównomierny. Najsilniejszy na północy, to jest w kierunku na Pułtusk — Serock — Zegrze — Radzymin, najsłabszy na Miłosnę — Karczew.

Według nowego podziału i ugrupowania sięgała działalność 5-tej armji (gen. Sikorski) od granicy niemieckiej po Modlin włącznie, t. j. po Orzechowo nad Bug — Narwią, zaś odtąd aż po Górę Kalwarję (wyłącznie) broniła przyczółka Warszawy 1-sza armja (gen. Latinik).

Dzień 12-go sierpnia.

W dniu 12-go sierpnia przedstawiała się sytuacja na przyczółku Warszawy następująco:

W odcinku Zegrze (dca. płk. Małachowski) obsadziła linję obronną 7-ma brygada rezerwowa, wysuwając celem utrudnienia nieprzyjacielowi przejścia przez Narew jedną kompanję i trzy szwadrony na przyczółek mostowy Serock — Wierzbicę.

Na odcinku Radzymin obsadziła 11-ta dyw. piech. (dca. płk. Jaźwiński) I-szą pozycję obronną swemi trzema pułkami. Na każdy pododcinek pułkowy przypadało około 10 kilometrów frontu, a zatem obsada była dość słaba.

Na odcinku Leśniakowizna — Okuniew (dca. płk. Burhardt-Bukacki stało na pozycji 1½ batalјona wartowniczego, a napływające oddziały 8-mej dyw. piech. obsadzały linję obronną w miarę nadejścia.

Na odcinku Miłosna — Karczew trzymały linję obronną trzy bataljony załogi warszawskiej, oczekując nadejścia 15-tej dyw. piech. (dca. generał Jung) z rejonu Nowo-Mińska.

Na lewym brzegu Wisły w Górze Kalwarji stał na straży przejść przez Wisłę jeden baon i cztery baterje pod dowództwem płk. Doroszkiewicza.

Jako odwód 1-szej armji nadchodzą w ciągu dnia i nocy oddziały 1-szej dyw. lit.-biał. (dca. gen. Rządkowski) do rejonu rozlokowania Pustelnik — Kobyłka — Turów.

Jako rezerwa dowództwa Północnego frontu koncentruje się 10-ta dyw. piech. (dca. gen. Żeligowski) w rejonie Kałuszyn — Skrzeszewo w widłach Narwi i Wisły.

Straże tylne trzymają w walce z bolszewikami linję Dąbrówka — Tłuszcz — Międzyleś — Stanisławów — Nowo Mińsk — Kołbiel.

Nieprzyjacielowi udało się przedrzeć przez lesisty teren po obu brzegach Bugu i już popołudniu około godz. 17-tej dnia 12-go sierpnia ostrzeliwała sowiecka artylerja przyczółek mostowy Serock — Wierzbicę, niszcząc most na Narwi. Na odcinku Radzymina zaatakowały pojedyncze oddziały sowieckie placówki 46-go i 48-go pułku piechoty, ale bezskutecznie. Poczem zaczął nieprzyjaciel ogniem artyleryjskim ostrzeliwać pododcinek 46-go pułku piech., gromadząc równocześnie swe siły w Kraszewie.

Dzień 13-go sierpnia.

Zaraz po północy zaatakowali bolszewicy ponownie placówki w Zawadzie i Kraszewie, które na razie ustąpiły, lecz skutkiem przeciwuderzenia odwodów odzyskały swe pierwotne stanowiska. Po krótkiej przerwie, bo o godz. 3,30 zaatakowały oddziały sowieckiego 189-go pułku dwie placówki polskiego 48-go pułku, z których jedną wzięto do niewoli. Zarządzone przeciwuderzenie przy współudziale artylerji miało powodzenie, bo nawet odebrano nieprzyjacielowi utracone poprzednio dwa karabiny maszynowe.

Atak 188-go sowieckiego pułku ze wsi Łoś też został odparty.

Wobec tego niepowodzenia na pododcinku 48-go pułku przerzucił nieprzyjaciel swą akcję zaczepną na 46-ty pułk i zmusił placówki do odwrotu o godzinie 14-tej. Atoli i tu nie miał szczęścia, bo w przeciwuderzeniu odzyskał 46-ty pułk znów stanowiska swych placówek o godzinie 16-tej.

Teraz przeniósł nieprzyjaciel swą akcję zaczepną na Leśniakowiznę. Mimo początkowego powodzenia oddziały 8-ej dywizji, przeciwatakując zaciekle, zmusiły bolszewików do odwrotu. Sąsiadujący polski 47-my pułk cofnął się pod naporem nieprzyjaciela, wstrzymany jednak, przeszedł do kontrataku i zmusił bolszewików do opuszczenia pola walki.

Położenie bojowe zmienia się co chwilę.

Około godziny 17-ej zajmuje 6-ta kompanja naszego 46-go pułku wieś Łoś, a równocześnie występują bolszewicy z silnie uszykowanem natarciem z rejonu Kraszewa w kierunku na Radzymin. Nasz 46-ty pułk broni się rozpaczliwie, ustępuje jednak powoli pod nieprzyjacielską przewagą i zatrzymuje się o godz. 21-ej we wsi Cegielni, nie dopuszczając jednak wroga do rozszerzenia swego sukcesu. Przez ten odwrót zostało odsłonięte prawe skrzydło polskiego 48-go pułku, który zabezpieczył swą skrzydło zaryglowaniem (zagięciem) w kierunku na fort Benjaminów.

Wkrótce potem uderzyli bolszewicy na 47-my pułk, lecz ten utrzymał swą pozycję, odbijając trzykrotnie zajadłe ataki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zamknięcie drukarni „Gazety Wągrowieckiej".

Wągrowiec, 31. 10. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 4.30 po południu zjawili się w wydawnictwie narodowej „Gazety Wągrowieckiej" lekarz powiatowy dr. Laskowski, referendarz starostwa Andrzejewski, burmistrz Kuchczyński i komendant posterunku P. P. Wieczorkowski, oświadczając, że przychodzą zbadać drukarnię. Po obejrzeniu działu maszyn wymienieni panowie weszli do zecerni ręcznej i maszynowej, gdzie, zauważywszy linotyp, zapytali czy właściciel p. Kazimierz Bonowski posiada zezwolenie województwa lub starostwa na używanie tej maszyny. Ponieważ rewizji dokonywano w nieobecności właściciela, pani Bonowska oświadczyła, iż nie jest w stanie udzielić żadnych bliższych wyjaśnień. Na to referendarz p. Andrzejewski oświadczył, iż zniewolony będzie linotyp zamknąć, gdyż nowe przepisy polskie wymagają specjalnego pozwolenia na używanie linotypu. Na interwencję p. Bonowskiej zamknięcie maszyny odroczono do następnego dnia godz. 10. Do tego też czasu miał stawić się na starostwie p. Kazimierz Bonowski z dowodami na prawo używania linotypu.

Zgodnie z tem poszedł dziś rano p. Bonowski do starostwa, gdzie domagano się od niego jakichś specjalnych upoważnień do prowadzenia drukarni. W godzinę później zjawiła się w wydawnictwie „Gazety Wągrowieckiej" policja i rozpoczęła pieczętowanie całej drukarni. W tej chwili zamknięty jest już dział maszyn i zecer-

Największa w Polsce fabryka torebek i opakowań zamknięta!

Drukowano w niej „Gazetę Narodową".

Pleszew, 31 października. — Wczoraj, dnia 30 bm., około godz. 8 wieczorem została unieruchomiona w Pleszewie firma: „K. Świerkowski — Wielkopolska fabryka wyrobów papierowych w Pleszewie" przez opieczętowanie maszyn w liczbie około trzydziestu.

Nastąpiło to na zasadzie zarządzenia przewodniczącego wydziału powiatowego w Pleszewie z dnia 29 października 1930 r. Zarządzenie powołuje się przedewszystkiem na odwołanie właściciela firmy p. F. Kazimierza Świerkowskiego od decyzji magistratu m. Pleszewa, żądającej obliczeń statystycznych i dokonania pewnych zmian w rozbudowie fabryki. Przewodniczący wydziału powiatowego w piśmie swem twierdzi, że stan fabryki zagraża bezpieczeństwu życia ludzkiego i zarządził zamknięcie hali maszynowej aż do czasu wykonania odpowiednich konstrukcyjnych zabezpieczeń lub przedłożenia obliczeń i rysunków, mogących udowodnić dostateczną wytrzymałość budynku.

Zarządzenie przewodniczącego wydziału powiatowego unieruchomiło największą w Polsce fabrykę torebek i wyrobów papierowych. Bez utrzymania jest obecnie 130 robotników z rodzinami. Należy nadmienić, że fabryka pracowała w obecnym stanie już od 3 lat, i że firma F. Świerkowski na stawiane jej zarzuty przez magistrat m. Pleszewa wystosowała w marcu do wydziału powiatowego odwołanie, na które nie otrzymała innej odpowiedzi oprócz wczorajszego zarządzenia.

W firmie K. Świerkowski drukowała się pleszewska „Gazeta Narodowa", redagowana w duchu obozu narodowego.

Drodzy Bracia Kaszubi!

W dniu 16 listopada są wybory do Sejmu. Każdy Polak winien głosować. My Kaszubi oddajemy nasz głos na listę nr. 4, katolicko - narodową, na którą Kaszubi zawsze głosowali. To jest jedyna lista, która dotychczas broniła i bronić będzie Kościoła Katolickiego i ludności Ziemi Kaszubskiej.

Na czele listy nr. 4, na którą głosować będziemy, stoi w naszym okręgu zacny i czcigodny Ksiądz Kanonik Bernard Łosiński z Sierakowic, powiat kartuski.

Księdza Łosińskiego wybieraliśmy już przed wojną na posła do Berlina, gdzie przez 15 lat bronił naszej świętej wiary i mowy i także miał zawsze na oku nasze sprawy gospodarcze.

Czyż możemy do tego dopuścić, żeby w wyborach zwyciężyli wrogowie Kościoła, jak masoni, Żydzi i socjaliści, którzy stoją na innych listach, popieranych przez sekciarzy, cyganów i marjawitów?

Spełnijmy nasz obowiązek i w dniu 16 listopada oddajmy nasz głos na listę nr. 4, na której oprócz księdza kanonika Łosińskiego mamy jeszcze drugiego syna Ziemi Kaszubskiej, małego rolnika z powiatu kościerskiego, p. Szturmowskiego, długoletniego posła.

Wówczas będzie zapewniona obrona naszych praw religijnych, narodowych i gospodarczych.

Narodowy Komitet Wyborczy dla Ziemi Kaszubskiej

Jak się postępuje z zasłużonymi działaczami kaszubskimi

W „Słowie Pomorskiem" czytamy:

„Znany szermierz sprawy narodowej na Kaszubach, p. Leon Lniski który m. in. z działaczami kaszubskimi jeździł na kongres wersalski prosić o przyłączenie Kaszub do Polski, został w tych dniach wezwany do starostwa, gdzie odebrano mu jego wykaz osobisty, twierdząc, że postąpiono nieformalnie wydając mu wykaz osobisty i przyznając mu tem samem obywatelstwo polskie, gdyż on właściwie (!) do niego nie ma prawa, jako obywatel gdański (!!?). P. Lniski od 1910—31. III. 1920 r. mieszkał wprawdzie w Gdańsku, ale całe życie przedtem mieszkał na terenie obecnej Rzeczypospolitej i urodził się w powiecie kartuskim.

„Wiedziano o tem dokładnie w starostwie, skoro p. Lniskiemu wydano ongiś wykaz osobisty. Dziś temu działaczowi, którego celem życia całego była ofiarna praca dla Polski i Kaszub odmawia się obywatelstwa polskiego, a wzamian za nie ofiarowuje się „z łaski" gdańskie!"

Na czem się to zarządzenie opiera, nie wiadomo.

Echa wielkiej afery szpiegowskiej w Rumunji.

Bukareszt, 31. 10. (PAT.) W związku z aferą szpiegowską dokonano szeregu nowych aresztowań.

Wskutek okoliczności, jakie nawinęły się obecnie, śledztwo, które zdawało się już być na ukończeniu, zostanie przedłużone. Jeden z oskarżonych wskazał nazwiska kilku swych wspólników, którzy mieli przyjechać z zagranicy. 4 z nich zostało aresztowanych wczoraj w rejonie granicznym w pobliżu Cradoa i Sighet. Aresztowani znajdowali się pod kierownictwem znanego agitatora komunistycznego Szanty.

Liczba aresztowanych w związku z aferą szpiegowską doszła obecnie do 44. W stan oskarżenia postawiono 60 osób, z których 40 uwięziono, reszta zaś pozostaje prowizorycznie na wolności.

Po niewczasie...

— Kiedy brałem ślub z moją żoną kochałem ją tak bardzo, że byłbym ją zjadł.

— A teraz?

— Teraz żałuję, że tego nie zrobiłem.

Niemieckie zakusy rewizjonistyczne.

Berlin, 2. 11. (PAT.) W ramach zorganizowanego przez związek propagandy niemczyzny za granicą „Tygodnia propagandy" odbyło się wczoraj w Berlinie w sali sejmu pruskiego manifestacyjne zebranie przy udziale min. Reichswehry i Rady państwa Rzeszy.

Radca ministerjalny dr. Markul w dłuższem przemówieniu podkreślił konieczność rewizji traktatu wersalskiego, zwłaszcza postanowień, dotyczących wykreślenia granic na wschodzie.

Niemcy — oświadczył mówca — nie mogą żyć bez Gdańska i korytarza, nie mogą istnieć, jeżeli Prusy Wschodnie nadal pozostaną wyspą, odciętą od kraju.

Hubert S. Banner.

CZERWONA KOBRA.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

20 (Przedruk wzbroniony).

(Ciąg dalszy).

Ciężka to była praca i trwała niejako całą wieczność. Wkońcu, gdy nic już nie pozostało do zrobienia, holenderski lekarz, cały czerwony od krwi, wziął Piotra pod rękę i rzekł:

— Chodź pan..... Zrobimy swoje. Teraz zawieziemy nasze biedne dziecko do szpitala.... God in hemel, co za okropna katastrofa!

Gdy szli do samochodu, lekarz zatrzymał się jeszcze chwilę koło toru i zamienił kilka słów z bladym, jak śmierć, konduktorem.

— Czy wiecie, panowie, co on mi powiedział? — rzekł, doganiając ich. — Na szynach leżała ogromna belka. Co o tem myślicie? Znów sprawka komunistów! — Zaklął z pasją rozpaczy dobrego człowieka.

Piotr spojrzał na ułożony koło linji rząd ciał i nagle cała sprawa agitacji komunistycznej stała się jego osobistą sprawą. Niewiele brakowało, aby i Olgę spotkał taki los, jak tych nieszczęśliwych.

I w tej chwili przysiągł sobie, że będzie odtąd walczył na śmierć i życie z jadowitym potworem, który uwił sobie nowe gniazdo na pięknej wyspie marzeń i cichego trudu.

ROZDZIAŁ IX

— Nie, Olgo, nie odwiedziesz mnie od tego postanowienia. Próżne są twoje prośby.

Dziewczyna westchnęła z rezygnacją. Oczy jej obeszły powoli biały, szpitalny pokój i zatrzymały się na zielono-słonecznej plamie okna.

— Ach, Pet, jakiś ty uparty — rzekła.

Czoło młodego człowieka fałdowało się w bróżdy troski. W szarych oczach widniał wyraz niezłomnej stanowczości.

— Uważam — rzekł — że obowiązkiem każdego człowieka, który się czuje człowiekiem, jest walczyć z tą bestją! Bomby, zamachy na pociągi!..... Jeżeli my ich nie wytępimy, to oni nas wytępią. Co się stanie z prawem, z porządkiem, ze wszystkiem?

— Pozostaw walkę tym, którzy umieją walczyć — przerwała znużonym głosem Olga. — Tym, którzy się temu poświęcili.

— Nie, Olgo, ta rzecz nie może obchodzić tylko garstki „fachowców". Tu idzie o losy ludzkości. Wiem, że twój sprzeciw ma jedynie źródło w obawie, że narażę się na takie czy inne niebezpieczeństwo. Dajesz się ponosić wyobraźni.

— Wyobraźni! — powtórzyła Olga. — Och, gdyby to była wyobraźnia! Pet, ja wiem, na co ty się narazisz, i jestem w śmiertelnej trwodze. Miej nade mną litość!

Odwróciła głowę na poduszce i spojrzała na niego wzrokiem, od którego stopniałby kamień. Była bliska łez.

— Żałuję, że powiedziałem ci o tem — rzekł młody człowiek. — Jeżeli mi nie pozwolisz, będę bardzo nieszczęśliwy i... Olgo, czy ty się przed mną sromasz? — co znaczy wstydzić się przed samym sobą?

Użył nieświadomie argumentu, który poskutkował. Od niepamiętnych czasów kobiety błagają swoich ukochanych, aby nie opuszczali ich dla walki i od niepamiętnych czasów ustępują przed argumentem hańby.

— Nie będę cię powstrzymywać — westchnęła dziewczyna, w której sercu zaśpiewała uświęcona również od niepamiętnych czasów duma.

— Dziękuję ci. Wiedziałem, że mnie zrozumiesz. Ale ponieważ mam się przyłączyć do waszej organizacji, powiedz mi, jak się ona przedstawia w szczegółach. Dotychczas nie wiem, co wy właściwie robicie.

Olga popatrzyła na niego w milczeniu.

— Mój drogi, ja tyle wiem, co ty. Dymitr i ja występujemy z popisami tanecznemi w celu tuszowania roboty wuja Sergjusza. On sam prowadzi agitację antykomunistyczną. Często prosimy, żeby nas przypuścił do tajemnicy, ale na nic się to nie zdaje. Mówi, że lepiej dla mnie, żebym nic nie wiedziała i że wiedzieć te rzeczy, to to samo, co nosić stale w kieszeni dynamit.

Piotr doznał uczucia niewypowiedzianej ulgi. Pojmował, że tajemnice Sergjusza musiały być niebezpieczne i myśl, że Olga z nim współpracuje, stanowiła dla niego źródło ciągłego niepokoju.

— Poproszę wuja Sergjusza, to mi powie — rzekł. — Mam nadzieję, że mu się na coś przydam.

W drzwiach ukazała się uśmiechnięta pielęgniarka, Holenderka. Czas było odejść.

— Dziękuję ci, żeś mnie odwiedził — rzekła Olga wyciągając rękę. — I za śliczne kwiaty — dodała.

Piotr schylił się prędko i przycisnął usta do delikatnych paluszków.

— Pewnie prędko stąd wyjdziesz — rzekł. — Prawda, siostro?

— Ja, zeker — odpowiedziała pielęgniarka. — Myślę, że nawet bardzo prędko.

I odprowadziła go do drzwi uśmiechniętym wzrokiem przychylnej domyślności.

W towarzystwie chandyjskiem rozeszła się lotem strzały wieść, że Piotr odwiedza w szpitalu „piękną Rosjankę", która ucierpiała w katastrofie kolejowej. Ferris, usłyszawszy nowinę, dodał: dwa i dwa.

— Co za nadzwyczajny zbieg okoliczności — rzekł do Piotra, mrużąc w wąskie szparki małpie oczy — żeście państwo jechali tym samym pociągiem. Pamiętam, że nalegał pan, aby jechać do Pekalonganu dwudziestego drugiego. Doprawdy, gotów jestem uwierzyć w telepatję.

Piotr zaklął w głębi duszy na tę ukrytą insynuację, ale zmilczał. Ferris byłby zdolny zakonkludować, że „qui s'excuse s'accuse".....

Wieczorem, po obiedzie, gdy służący podał kawę na werandzie i odszedł, Piotr zwierzył się Van den Lachowi z powziętego postanowienia.

— Chciałbym z tobą pomówić o ważnej rzeczy — oznajmił, rzucając się w wyplatany fotel i zakładając nogę na nogę.

— O czem? — wykrzyknął zaniepokojony Holender. — Może znowu o kobietach?

— Nie. O komunistach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ruch przedwyborczy w okręgu bydgoskim.

Całe Gniewkowo za 4-ką.

Akcja bojówki „sanacyjnej" spełzła na niczem.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w wielkiej sali Parku Miejskiego imponujące zebranie Stronnictwa Narodowego. Na sali było 600 — 700 osób. Przewodniczył prezes gniewkowskiego koła Stron. Narodowego, p. Klemens, sekretarzował p. Milewski, obaj wypróbowani i zaprawieni w pracy narodowej działacze. Referaty o ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o sprawach wyborczych wygłosił p. red. Fiedler z Bydgoszczy, przyjmowany przez zebranych obywateli Gniewkowa i okolicy bardzo serdecznie. Następnie o niebezpieczeństwie niemieckiem i konieczności skupienia się przy sztandarze narodowym mówił p. Stanisław Cylkowski, oboźny Wielkiej Polski na Województwo Pomorskie.

Po referatach, gorąco oklaskiwanych, rozpoczęła się dyskusja, w której brało udział trzech mówców. Pierwsi dwaj p. Skrzypkowiak z Markowa i p. Lamański z Gniewkowa — opowiedzieli się za Listą Narodową Nr. 4. P. Skrzypkowiak zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Marszałek Trąmpczyński", który cała sala entuzjastycznie powtórzyła. Tylko grupka przybyłej dla rozbicia zebrania bojówki „sanacyjnej" chciała zagłuszyć — zresztą bez skutku — ten okrzyk swym nieludzkim rykiem.

Ostatni w dyskusji otrzymał głos p. Bączkowski, podobno jakiś urzędnik z Inowrocławia, który przybył wraz z dwoma towarzyszami specjalnie samochodem na wezwanie bojówki gniewkowskiej. Zaczął mówić bzdury o Pomorzu i o tem, kto wskrzesił Polskę, ale sala nie chciała go słuchać, wobec czego, jak niepyszny, musiał zejść z estrady.

Podczas repliki red. Fiedlera bojówka próbowała urządzać awantury, ale napróżno. Wreszcie wyniosła się z sali, śpiewając jakiś głupi wierszyk na melodję „Jeszcze Polska".

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" i potężnemi okrzykami na cześć Listy Narodowej, Dmowskiego, Trąmpczyńskiego i Hallera.

Imponujące zebranie Stronnictwa Narodowego we Wtelnie.

W niedzielę, dnia 26 b. m., odbyło się liczne zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego w sali p. Zywerta we Wtelnie. Zaraz po nabożeństwie podążyli wszyscy do lokalu pana Zywerta, aby podkreślić tem samem swoje stanowisko do listy nr. 4 z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele.

Zebranie zagaił p. Dorsz, który zaprosił do stołu prezydjalnego pp. Kawkę i Kuliberdę, a w słowie wstępnem powitał referenta p. red. St. Pałaszewskiego z Bydgoszczy oraz zebranych, poczem udzielił głosu referentowi. Red. Pałaszewski w blisko dwugodzinnym przemówieniu przedstawił obraz dzisiejszego stanu gospodarczego i politycznego Polski oraz radosną rozrzutność rządów pomajowych i rozdymanie wszystkich wydatków, nie licząc się z rzeczywistością, t. j. ciężkim stanem gospodarczym, jaki przeżywa Polska.

Z kolei omówił referent program Stronnictwa Narodowego w b. Sejmie, przy którym i dzisiaj i zawsze wiernie pozostanie, gdyż tylko program Stronnictwa Narodowego może wyprowadzić Polskę z tego bagna, na jakie wprowadziła kraj nasz sanacja.

Następnie referent przedstawił zebranym mozaikową listę B. B. i Centrolewu i w końcu podkreślił ważność obecnych wyborów, które mają być poniekąd plebiscytem. W wyborach społeczeństwo wypowiedzieć się musi, czy chce nadal uzurpatorskich i rozrzutnych, a nawet rabunkowych rządów „sanacyjnych", czy też ich nie chce i dlatego należy iść tłumnie do urny wyborczej i wolę swoją wyjawić wyraźnie, głosując na listę nr. 4.

Zebrani przyjęli wywody referenta z wielkiem zadowoleniem, wyrażając to zadowolenie w długich oklaskach.

W dyskusji zabrał głos p. Zywert, który m. i. przedłożył jako dobitny dowód śruby podatkowej liczne kwity podatkowe oraz ciekawy dokument samowoli urzędników skarbowych, czem zupełnie przekonał zebranych, gdyż dokument ten tylko potwierdził wywody referenta, dotyczące rozrzutnej i rabunkowej wprost gospodarki. Następnie zabrał głos osadnik nazw. Słysz z Wtelna, broniąc sanacji. Argumenty p. Słysza zaczerpnięte z nowowydanych — a jak to ktoś z zebranych zauważył, że za pieniądze z funduszów dyspozycyjnych — broszurek, które jednak nie trafiły na grunt podatny, gdyż zebrani mają już dokładne zdanie, wyrobione o sanacji i rządach pomajowych. To też strasznie głupio czuł się p. Słysz odosobniony wśród zebranych licznych rolników, bliższych i dalszych sąsiadów z Wtelna i okolicznych wsi.

Na zarzuty i argumenty p. Słysza odpowiedział red. Pałaszewski, zbijając je punkt po punkcie. Zebrani kilkakrotnie podkreślali oklaskami, że solidaryzują się z wywodami referenta. W niezwykle podniosłym nastroju zakończono zebranie, oświadczając, że wszyscy stoją murem przy marszałku Trąmpczyńskim, niezmordowanym bojowniku narodowym, wznosząc okrzyk na powodzenie listy nr. 4. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Nie rzucim ziemi".

4 MŁODZI! 4

Młode pokolenie jest przyszłością narodu. Od jego tężyzny, zdrowia moralnego i od jego poglądów politycznych zależy w znacznej mierze pomyślny rozwój państwa polskiego, jego siła wewnętrzna i jego spoistość.

Wiedzione zdrowym instynktem, młode pokolenie zrozumiało, że tylko obóz narodowy zapewnić może Polsce prawdziwą wielkość. Ku przerażeniu lewicy i „sanacji" Młodzi coraz tłumniej gromadzą się pod sztandarami obozu narodowego, oddając mu swój zapał, entuzjazm i młodzieńczą energję. Zrodził się potężny ruch Młodych Obozu Wielkiej Polski, który skupia już wielkie rzesze młodzieży wszystkich warstw społecznych, a więc młodzieży akademickiej, rzemieślniczej, handlowej, robotniczej i włościańskiej. Niedawny zjazd w Gdyni był wspaniałą rewją sił ruchu Młodych i jego zwartości ideowej.

W dzisiejszych smutnych czasach, w okresie, w którym państwo nasze wskutek błędnej i szkodliwej polityki „sanacji" znalazło się w bardzo ciężkiem i trudnem położeniu, obowiązkiem Młodych jest, wraz z całem społeczeństwem, walczyć z wszystkiemi objawami zła i budować podwaliny lepszej przyszłości.

Jednym z etapów w tej walce są zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu. Muszą one wykazać, że rdzeń narodu polskiego, zwłaszcza tu, na naszych ziemiach zachodnich, jest zdrowy i odporny na wszystkie siły rozkładowe. Muszą one wprowadzić do Sejmu i Senatu ludzi, którzy we wszelkich okolicznościach niezmordowanie będą walczyli z tem wszystkiem, co Polskę osłabia, którzy będą tępili zarówno łajdactwo, jak głupotę polityczną, szerząc zdrową myśl narodową.

Ludzi takich znajdziecie na liście narodowej nr. 4. Na liście tej w wielu okręgach kandydują także przedstawiciele ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski, którzy po raz pierwszy w większej ilości wejdą do Sejmu.

Obowiązkiem Waszym, Młodzi, jest wszelkiemi siłami przyczynić się do zwycięstwa listy nr. 4 — listy wszechstanowej, obejmującej ludzi ze wszystkich warstw i zawodów.

Obowiązkiem Waszym jest nietylko oddać swój głos na tę listę, ale także uświadamiać innych o ważności wyborów i o potrzebie poparcia listy narodowej.

Wybory muszą być stanowczą odprawą zarówno dla „sanacji", idącej razem z Żydami, socjalistami i masonami, jak i dla stronnictw lewicowych, których program godzi w naszą ideę Polski katolickiej i narodowej.

A zatem do pracy i do walki! Niech żyje lista narodowa nr. 4! Zwycięstwo musi być nasze!

4 Narodowy Komitet Wyborczy Młodych Obozu Wielkiej Polski na woj. poznańskie. 4

„Strzelec" więził i głodził ojca.

Czytamy w „Słowie Pomorskiem":

Przed toruńską izbą karną stanął w tych dniach niejaki Piko, zawiadowca stacji Kornatowo. Postać mało ciekawa, twarz tępa, rysy wybitnie wschodnie; oskarżony jest o więzienie (pozbawianie wolności) swego ojca, przeszło 70-letniego staruszka, i głodzenie go.

Patrząc na oskarżonego, wprost uwierzyć trudno, że osobnik taki piastować może urząd zawiadowcy stacji. Ale nie dość na tem: Piko jest zarazem filarem „sanacji", komendantem „Strzelca" (oczywiście!) i prezesem komitetu budowy pomnika marszałka Piłsudskiego w Kornatowie! Dzielnych współpracowników mają panowie Paluchy i towarzysze.

Z dziewięciu przesłuchanych pod przysięgą świadków, ośmiu potwierdza w całej pełni zarzuty aktu oskarżenia; okazuje się, że Piko zamykał ojca i morzył go głodem. Kiedy np. latem ubiegłego roku na kilka dni wyjechał do Poznania na wystawę, zamknął starca w pokoiku na klucz, zostawiając mu jako pożywienie 3 czy 4 bułki. Aby uwięziony nie mógł wzywać przez okno pomocy, okna zabite były gwoździami.

Wyrodny syn nie zadowolił się cielesnem dręczeniem swego ojca: nie pozwolił mu też chodzić do spowiedzi i aby uniemożliwić mu pójście do kościoła, również zamykał ojca na klucz.

Po przesłuchaniu świadków, p. prokurator wniósł o surowe ukaranie oskarżonego.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący komendanta Strzelca i b. prezesa komitetu budowy pomnika marszałka Piłsudskiego na dwa miesiące więzienia.

Takie to osobniki szerzą „sanacyjną" propagandę na Pomorzu. Że piąte przykazanie dla takiego „komendanta" nie istnieje, o tem na Pomorzu wie każde dziecko; teraz dowiedzieliśmy się, że i czwarte przykazanie „sanacyjnego" „prezesa" nie obowiązuje.

Fiasko bebechow w Ostrowie.

Ostrów, 2 li

W piątek, dn. 31 bm., rozbi skiej „sanacji" zwołały zebra ryferji miasta, na Krępie. N przybyło około 150 osób. M poważne przemówienie niej Ptaszka z B. B. wywołało na protesty i ogólną wesołość.

W dyskusji zabrał głos p ski, zbijając rzeczowemi ar wśród aplauzu zebranych w Ptaszka.

Zebranie B. B. zakończyło festacją na cześć listy naro Ptaszek przed zakończeniem zniknął.

Ostatnie doświadczenia w nację" przekonać, że do n Ostrowa nie mają po co jej przybywać.

Czytajcie Gazetę By

„Występ gościn p. Walkowskiego n Be-Be w Barci

Dn. 26 bm. odbył się w sali p. Orchowskiego wie borczy partji rządowej Be resowanie zebraniem był duże, albowiem przybyć m ratem czołowy kandydat z okr. bydgoskiego ks. pra ski z Byszewy. Kandydat n dnak nie przybył, poniewa chorował. Przyjechali nato feratami p. Kusiba i sana dydat na posła p. Hipolit z Szubina.

Pan Hipolit, zagajając wiedział wielką radość, że tak licznie przybyli, dalej chowanie spokoju i poważ cież my — nie małe dzieci reagowała sala. Co to, my właśnie wy sanatorzy jest mi bebusiami wołającemi tem padały takie epitety Słabowane portki bebe. Gd górski? Hipolitku, hip, niech żyje 4! Takim grade ników i zapytań przyjmow ność debjutanta sanacyjn przekonania polityczne zmi często jak skarpetki. Niefort zes prezesów z Szubina ni sali uspokoić i nie mógł sw kandydackiej wygłosić.

Gdy policja zebranych spróbował szczęścia p. Kusi o rządach sanacji moralnej, lał p. Piłsudskiego i listę której figurują pp. ministro ża itd. Na takie przechwałk wała publiczność, wołając: szej liście państwowej obo katolickiego znajdują się niowcy, kalwini, żydzi (Mendelsohn i Wiślicki) i s dowiec Arseniusz Pimonow, listę nam katolikom - Polak wać nie wolno". Referent m danie skończyć, bo nikt go nie chciał. Po pewnym czas pił na scenę niejakiś Zagrod tego bałwochwalcę sanacyj dów mieszkańcy Barcina w

Wznosząc okrzyki na cze na Dmowskiego, gen. Hallera Trąmpczyńskiego, publiczno czała z zadowoleniem wiec s bo serdecznie uśmiechała si ciężkich czasach, zapominaj na krótko o kłopotach cod które sanacja moralna w mierze na Polskę sprowadził cipni twierdzili, że tacy ak atrzyku „Be-Be" winni co urządzać w Barcinie taki wi moru, bo obywatele nasze chętnie się z Be-Be śmieją niego nie głosują.

KRONIKA

KALENDARZYK.
...k, 3 listopada. Huberta B. W.
... stycznia. Karola Boromeusza
...
...ńca g. 6,35. Zachód słońca g. 16,05.

Dyżur nocny aptek:
...ia 3. 11. do dnia 9. 11. br.
...d Aniołem, Gdańska 39 Tel. 385.
...czy Pl. Teatralnym. Marszałka
...

...czalnia książek i nut przy księ...tadzie nut J. Idzikowskiego, ul. ... 6—17. Ostatnie nowości. n3233

...czalnia książek „Lektura", ulica ...41. dział polski i francuski, ...dziennie od 8 rana do 6 wieczo... ...fon 17-39. n3258

Dzień Zaduszny.

...ostatnie dni olbrzymie tłumy ...mentarze bydgoskie, by nie...alnie oddać hołd tym, którzy ...i z tego świata.
...dzielę po nieszporach z ko...ydgoskich udały się na cmen...cesje. Na cmentarzach od...nabożeństwa za dusze zmar...płani wygłosili w skupieniu ...ne kazania.
...bożeństwach olbrzymie tłumy ...ły się po rozległych cmenta...nad grobami swych najbliż...modlić się i podumać. Roz...nad tą prawdą odwieczną, że ...i powstaliśmy i w proch się ...".
...orem nad cmentarzami zaja...ielkie łuny z dziesiątek tysięcy ...apalonych w „mieście umar...Szczególnie potężne wrażenie ...z starannie utrzymany nowy ...Farny. Również stary cmen...licki wywierał wieczorem nie... wrażenie.

...adek samochodowy w Bydgoszczy.

...1. 10. wydarzył się przy ul. Ja...kiej nieszczęśliwy wypadek ...odowy. Samochód firmy Fr. ...z Jabłówka pow. szubiński na...a furmankę p. Roszewskiego ...ncinka, łamiąc koniowi nogi ...usiano na miejscu dobić. Ro...wypadł z powózki, odnosząc ...okaleczenia.
...prawdopodobnie ponosi szo...ry nie posiadał dyplomu szo...o.

Poczta lotnicza.

...tę lotniczą nadawać można ...ystkich urzędach pocztowych ...w Bydgoszczy, lecz nawet w ...wościach, które nie posiadają ...kacji powietrznej. W tym wy...oocztę przewozi się najszybsze...kami lokomocji do najbliższe...ta posiadającego komunikację ...zną, a stamtąd dalej samolo...
...Bydgoszczy rozmieszczono spe...skrzynki dla poczty lotniczej ...Pocztowej, Gdańskiej obok ...pod Orłem i na budynku sta...na dworcu. Ponadto można ...ć przesyłki lotnicze przez całą ...rzędzie pocztowym Bydgoszcz ...oocztowa).
...ty za lotnicze przesyłki listo...y, kartki, druki, próbki towa...w obrocie krajowym i europej...noszą tylko podwójną zwykłą ...pocztową, np. list krajowy lot...) gr., pocztówka krajowa lot...) gr.
...syłki listowe lotnicze należy ...nalepiając specjalne znaczki ...lotniczej. Znaczków tych nale...ć we wszytkich urzędach pocz...i u sprzedawców prywatnych.
...hodzące w kraju i z zagranicy ...i lotnicze doręcza się bez...ie po nadejściu, do miejsca ...zenia w miejscowym okręgu ...bez żadnych dopłat osobnym ...ńcem podobnie jak telegramy ...ekspresowe, które są nawet ...gdyż list zwykły ekspresowy ...kosztuje 1,05 zł., a list lotni...czy tylko 50 gr.

Listy i dzienniki wysłane pocztą lotniczą przychodzą w kilka godzin na miejsce przeznaczenia i doręczane są adresatom bezzwłocznie.

O godz. 9 odlatują codziennie z wyjątkiem niedziel samoloty z pocztą z lotniska w Bydgoszczy, które przybywając do Warszawy o godzinie 11 w południe, mają znakomite połączenia lotnicze w kierunku Poznania, Gdańska i Lwowa, tak, że listy lotnicze nadane w Bydgoszczy oraz listy lotnicze nadane na prowincji i dowiezione pociągami do Bydgoszczy do godz. 8,30 nadchodzą do Poznania o godz. 15, do Lwowa o godz. 14,30, do Gdańska o godz. 15.

Wszelkich informacji co do przesyłek pocztowych lotniczych udzielają wszystkie urzędy pocztowe.

Posługujcie się pocztą lotniczą.



Nowe święto narodowe we Włoszech.
W dniu 28 października br. poraz pierwszy rocznica „marszu na Rzym" była we Włoszech świętem narodowem. W całym kraju odbyły się wielkie uroczystości. W stolicy brał w nich udział również Mussolini. Najważniejszą chwilą święta faszystowskiego w Rzymie był moment poświęcenia sztandaru Legji Inwalidzkiej. Chwilę tę widzimy na powyższej fotografji.



Powódź na Śląsku niemieckim.
Zalane wodą przedmieście Lignicy.



1) W dzielnicy robotniczej w Lignicy. — 2) Samochód ciężarowy mknie śmiało przez wodę. — 3) Zabezpieczanie brzegów rzeki workami z piaskiem — 4) Podmyte przez wodę domy, które runęły.

Rekolekcje dla młodzieńców

w czasie 5. 11. do 9. 11. 1930 r..

Z okazji Święta Młodzieży odbędą się w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy **na Szwederowie Rekolekcje dla młodzieńców** ku czci św. Stanisława Kostki.

Początek rekolekcyj w środę, 5. 11., o godz. 7 wiecz.

Nauki codziennie o godz. 7 wieczorem poczem nabożeństwo, a o godz. 7.40 druga nauka.

Msze św. w kościele na Szwederowie o godz. 7, 7,30 i 8.

Okazja do Spowiedzi św. w sobotę rano i od godz. 5 po poł. w wszystkich kościołach bydgoskich.

Zakończenie rekolekcyj w niedzielę. Wszystkich młodzieńców całej Bydgoszczy serdecznie się zachęca do tłumnego udziału w tych rekolekcjach.

— **Z Teatru Miejskiego.** Dziś poniedziałek i jutro wtorek o godz. 8 „Sztygar". We środę po raz drugi sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „Panna Maliczewska". — Utwór z wielkiego repertuaru literatury dramatycznej, mający ponadto jedno z naczelnych miejsc w dramato-pisarskiej twórczości kobiecej. Zapolska dając obraz dziejów ciężkiego zmagania się z życiem „Panny Maliczewskiej" porusza ogólnoludzkie a nadewszystko ogólno kobiecy problem wyzwolenia słabszej połowy ludzkości. Wykonawcy odtwarzają wspaniale tragiczny choć chwilami mają zabarwienie komiczne obraz Zapolskiej. Sztuka robi duże wrażenie, radzimy zapoznać się z nią. Reżyserja Heleny Arkawin. Dekoracje Krassowskiego. W piątek „Traviata".

— **Propagandowe przedstawienie po cenach zniżonych.** W czwartek 5 bm. odegrana będzie komedja pt. „Papa", który po tym dniu zejdzie z afisza.

— **Osobiste.** W dniu 28 ub. m. o godz. 18 odbyły się w kościele farnym zaślubiny p. Haliny Kiedrowskiej z p. Kazimierzem Sokołowskim dyr. fabryki „Fema". Związek pobłogosławił ks. Dąbrowski z Poznania kuzyn p. Sokołowskiego, asystowali księża: Łapka, Baranowski, Wojciechowski i Rösler. Następnie ks. Dąbrowski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Do uświetnienia uroczystości przyczynił się chór i orkiestra Konserwatorjum Miejskiego. Świątnia pełna kwiecia, oświetlona rzęsiście, robiła imponujące wrażenie. — Publiczność wypełniła kościół po brzegi. Następnie udali się liczni goście do domu weselnego patrycjuszowskiej rodziny i powszechnie szanowanej w naszym grodzie pp. Kiedrowskich przy ul. Długiej, gdzie przyjmowano wszystkich ze staropolską gościnnością. Wznoszono toasty, składano wiele życzeń, odczytano przeszło 400 telegramów. Wszystko owiane było duchem miłego nastroju i zadowolenia. Nawet robotnicy fabryczni sprawili swemu sympatycznemu dyrektorowi p. Sokołowskiemu wielką owację. Z naszej strony życzymy „Młodej Parze" pomyślności na nowej drodze życia.

— **Tow. Czyt. Ludowych w Jachcicach** Od 1 bm. począwszy, w każdy czwartek od 5—6 po poł. książki wydaje się w mieszkaniu bibljotekarza p. nauczyciela Teofila Tabaczki przy ul. Saperów 25. Uprasza się o liczne przystąpienie obywatelstwa do Tow. Czyt. Lud.

— **I. Koncert Symfoniczny** Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego pod art. kier. dyr. W. Winterfelda odbędzie się w czwartek, dnia 6 listopada, o godz. 8 wiecz. w sali Strzelnicy. Program obejmuje utwory Beethovena: Uwertura „Coriolan"; koncert fortepianowy Es-dur (solistka p. Zofja Jezierska) i Symfonja V c-mol. Bilety po 3, 2, 1 zł. w księgarni Jana Idzikowskiego (Gdańska) do nabycia.

— **Szkoła Przygotowawcza przy Gimnazjum Żeńskiem T. N. S. W., ul. Kujawska w Bydgoszczy.** Zebranie rodziców dzieci 4 klas wstępnych odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 3 i pół po poł. w powyższym gmachu, na które się wszystkich zainteresowanych zaprasza.

— **Kino Corso.** Dziś premjera podwójnego programu filmu p. t. „Zemsta Mulata" oraz obrazu p. t. „ Pustynia w płomieniach".

— **Kino Kristal** wyświetla obraz z czasów napoleońskich (wojna francusko-angielska) p. t. „Ostatnia kompanja". Film ten władze uznały jako wysoce artystyczny. — W nadprogramie m. in. wspaniała komedja rysunkowa.

— **Kino Marysieńka.** Wyświetlany dźwiękowy dramat pt. „7 twarzy" przynosi więcej niż oczekiwaną dozę wrażeń i to wrażeń najprzedniejszej jakości. W nadprogramie śpiewno-taneczny numer oraz dźwiękowe aktualności ze świata.

— **Kino Nowości** demonstruje z powodzeniem 100% dźwiękowy dramat morski p. t. „Atlantic". Największa katastrofa luksusowego olbrzyma transoceanicznego, przedstawiona w całej swej grozie. Film wywiera głębokie wrażenie.

Kronika Policyjna

— **Ujęto:** 2 za kradzież, 2 włóczęgów.

— **Kradzieże i włamania.** Zaborowski Augustyn z ul. Długiej 39 zgłosił kradzież odzieży i zegarka z mieszkania. Wartość 80 zł. — Loc Franciszek z ul. Ułańskiej 4 zgłosił kradzież 20 kur i 8 kaczek. — Gęsicki Ludwik z ul. Promenada 39 zgłosił kradzież z włamaniem do mieszkania, skąd skradziono mu dwa ubrania, wartości 300 zł. — Holc Jan z 61 p. p. zgłosił kradzież 800 zł. podczas jazdy autobusem.

— **Najechania.** Dnia 30 ub. m. o godz. 19 został najechany samochodem (dorożka 49) w ul. Gdańskiej pod nr. 70 Jedliński Emil z ul. Gdańskiej 108. Wymieniony odniósł okaleczenie lewej nogi. Kierowca samochodu zbiegł, pozostawiając J. na ulicy. — W dniu 31. ub. m. najechał samochód P. Z. 11.852 na wóz Markwarta Emila z ul. Siemiradzkiej 18, i to w ul. Poznańskiej przed redakcją „Dziennika Bydgoskiego". Samochód kierował Stryszyk Alojzy z ul. Dolina 1. Wypadku w ludziach nie było.

Żebrak.

Żebrak: Litościwa osobo! Kilka grosików biednemu.

Pan: Mam tylko stozłotówkę.

Żebrak: Nic nie szkodzi — wydam resztę.

Znak szczególny.

— Jak ci się Andziu zdaje, czy młody Przypsztycki kocha się w tobie?

— Chyba tak, bo się zawsze głupio na mnie patrzy.

Pilne zamówienie.

W nocy do piekarni ktoś dzwoni gwałtownie. Budzi się piekarz, otwiera okna na piętrze i woła rozgniewany:

— Co tam takiego? Czego potrzeba.

— Zamówienie! Czy pan piecze rano bułki?

— Piekę, jak zwykle.

— To proszę upiec także i jedną dla mnie. Dobranoc!

Szwajcarska koszula.

Święto. Pan Stambułka stroi się, by pójść na umówioną majówkę. Oddawna już pogodził się z myślą, że połowica jego nie jest wzorem gospodarności. Odnosi się do tej kwestji z pełną humoru filozofją.

— Felu — powiada po umyciu — podaj mi moją koszulę szwajcarską.

Małżonka otwiera usta z podziwu..

— A to znowu co takiego? Koszula szwajcarska?

— No, to ta koszula, co ma tyle wszelkich dziur.

Imponująca manifestacja w Bydgoszczy.

Przeniesienie zwłok 7 powstańców Wlkp. Olbrzymi pochód Bydgoszcz złożyła należny hołd pamięci poległych bohaterów.

W ubiegłą sobotę w dniu Wszystkich Świętych odbyła się imponująca manifestacja narodowej Bydgoszczy z okazji przeniesienia 7 ekshumowanych powstańców wielkopolskich, poległych w walkach z Grentzschutzem pod Bydgoszczą. Przeniesienie nastąpiło z cmentarza miejskiego przy szosie Szubińskiej na nowy cmentarz parafji Farnej, gdzie znajduje się cmentarzysko żołnierskie, pięknie odnowione w bież. roku staraniem komitetu złożonego z organizacyj byłych wojskowych.

Uroczystość sobotnia naznaczona była na godz. 1,30 po południu. Krótko po 12-ej ciągnęły liczne rzesze społeczeństwa i przeróżne związki i towarzystwa i zastępy sztandarowe. Niektóre organizacje jak: Powstańcy i Wojacy, Inwalidzi, Kolejarze, Pocztowcy i Tramwajarze z orkiestrami. Przybyły także delegacje oficerów i podoficerów oddziałów garnizonu bydgoskiego z gen. Bakhradze na czele. Przybyła kompanja honorowa 61 pp. Wlkp. ze sztandarem i orkiestrą. Wszystkie organizacje byłych wojskowych, stowarzyszenia młodzieży polskiej, liczne cechy, tow. Robotników Katolickich i żeńskie organizacje katolickie ze sztandarami.

Liczny udział wzięło duchowieństwo w tym akcie żałobnym, a tak wspaniałym, że rosły serca z dumy narodowej i rozpierały piersi ogromem napięcia. Przybyli wszyscy proboszczowie parafij bydgoskich z ks. dziekanem Stepczyńskim na czele i około 30-tu młodszego duchowieństwa. Przybyli i dwaj byli kapelani ochotnicy z Ameryki b. Armji Gen. Hallera ks. ks. dr. Z. Rydlewski i dziek. J. Jaworski. Przybyli i prefekci szkół miejscowych z ks prof. Pałkowskim na czele. Przybyli liczni przedstawiciele władz z Prezydentem miasta drem. Śliwińskim na czele. Zjechały się licznie rodziny ekshumowanych powstańców z Kcyni, Szubina, Żnina, Mieściska i dalszych stron. Przybyły także delegacja Powstańców i Wojaków z tych miasteczek i wiosek, skąd pochodzili polegli powstańcy. Przybyły nie przeliczone, tysiączne rzesze obywatelstwa miasta Bydgoszczy i okolicy na zew komitetu, aby złożyć hołd prochom bohaterskich powstańców, aby im oddać cześć i tę ostatnią posługę, której nie otrzymali w 1919 roku.

Godnie zamanifestowała Bydgoszcz swe uczucia wdzięczności za przelaną krew i złożone życie za wolność i niepodległość Polski. W tysiącach oczu perliły się łzy wdzięczności, łzy radości i dumy narodowej. A jest być z czego dumnym, gdyż powstańcy Wielkopolscy jeszcze raz zaświadczyli przed całym światem, zrywając się do powstania w 1918 roku, że zbrodni rozbiorów Polski nigdy nie uznali i że w sercach swoich stale nosili zamiar walki zbrojnej w odpowiedniej chwili w celu zerwania kajdan niewoli. Powstańcy Wielkopolscy okazali się godnymi spadkobiercami i dzielnymi naśladowcami powstańców 1831 i 1863 roku.

Punktualnie o godzinie 1.30 stanęli księża z ks. dziekanem Stepczyńskim, który prowadził ten przewspaniały kondukt, przed kapliczką, gdzie stały w równym szeregu jak żołnierze na apelu 7 trumien z śmiertelnymi szczątkami powstańców. Stanęli obok siebie, zda się jak na komendę, ramię przy ramieniu śp. bohaterowie: Edmund Czechowski, Wojciech Knach, Kazimierz Piwkowski, Grzegorz Lautenszleger, Apolinary Hyska, Franciszek Burak i Józef Szymański.

Duchowieństwo rozpoczęło modły za umarłych i zaległa cisza. Cisza uroczysta. Tylko szmer wietrzyku po zeschłych liściach się odzywał. Serca wszystkich wzniosły się do Najwyższego i popłynęło przed tron Stwórcy błaganie korne: „Wieczne odpoczywanie, racz im dać Panie na wieki". Wreszcie zabrzmiał uroczysty śpiew księży i ruszył pochód.

Wzięli kolejno trumny z szczątkami towarzyszów broni. Hallerczycy Powstańcy i Wojacy, Inwalidzi, Podoficerowie Rezerwy i złożyli na pięknie przybranych zielenią, kwiatami i chorągwiami rydwanach, zaprzężonych każdy w cztery konie, a trumny nakryto chorągwiami narodowymi. Zastępy wyżej wymienionych organizacyj w mundurach swoich barw stanowiły honorową asystę przy rydwanach, a tuż za trumnami postępowały rodziny poległych bohaterów.

Kiedy już wszyscy stanęli na swoich miejscach, na dany znak kierownika całej uroczystości, którym z ramienia komitetu był prezes Chorągwi Pomorskiej Zw. Hallerczyków red. St. Pająszewski, ruszył z górą półtora kilometrowy pochód. Tuż za rydwanami szli przedstawiciele władz miejskich, delegacje oficerów i wielu organizacyj wśród których widniała sędziwa postać czcigodnego powstańca 1863 roku p. Tittenbruna, a za nimi tysiączne tłumy społeczeństwa, które z każdą minutą rosły i rosły do olbrzymich rozmiarów. Pięć orkiestr bez przerwy brzmiało tonami marszów potężnych. Kilkadziesiąt różnobarwnych sztandarów łopotało w powietrzu, a słońce radosne przyświecało temu przepięknemu orszakowi i promieniami swemi dodawając mu majestatycznej wspaniałości.

Kiedy pochód zbliżał się do murów miasta, zabrzmiały kolejno wszystkie dzwony w świątyniach pańskich i ogłosiły wszem, że oto idzie pochód wspaniały, że oto Bydgoszcz oddaje hołd wielkim ofiarnikom i rycerzom wolności. Przeciągnął pochód ulicami Szubińską, Plac Poznański, Kordeckiego, Marszałka Focha, Grottgera, Garbary, Królowej Jadwigi, Dworcową, Zygmunta Augusta do cmentarza.

Na cmentarzu zebrało się już w międzyczasie kilka tysięcy osób a i cały plac przed bramą cmentarną zaległy tłumy, oczekujące na przybycie orszaku. Policja z trudem zrobiła wśród tych licznych rzesz przejście dla organizacyj i zastępów sztandarowych.

Kolejno zajechały przed bramę cmentarną rydwany i wzięli trumny towarzysze broni poległych powstańców, aby je odnieść na miejsce wiecznego spoczynku, a orkiestra wojskowa odegrała marsz Szopena. Ustawiono trumny w równym szeregu na rusztowaniu ułożonym nad jedną wspólną mogiłą. Ks. dziekan, a z nim kler odprawił ostatnie modły. Następnie odczytuje ks. dziekan imiona i nazwiska bohaterskich powstańców i wzywa do odmówienia wspólnej modlitwy za spokój ich dusz. Ugięły się kolana i pochyliły czoła i ponownie popłynęła korna modlitwa do tronu Najwyższego „Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie na wieki".

Następnie wygłosił podniosłe przemówienie ks. prob. Skonieczny, podkreślając ten szlachetny poryw nieumundurowanych i niezaopatrzonych powstańców wielkopolskich, którzy rzucili się na zbrojne oddziały wraże, zerwali kajdany półtorawiekowej niewoli i przepędzili precz zaborców.

Przemówienie ks. prob. Skoniecznego wywarło wielkie wrażenie na słuchaczach. Cofnęły się wszystkie myśli wstecz do 1918 i 1919 roku do tych wielkich chwil grudniowych w Poznaniu i na pola walk pod Kcynią, Szubinem, Rynarzewem, Złotnikami Kujawskiemi i wielu, wielu innemi miejscowościami.

Po przemówieniu odśpiewano wpólnie „Witaj Królowo". Złączyli się w tym śpiewie wszyscy znajdujący się w tej chwili a rozrzuceni po całym cmentarzu. Z górą z 30.000 piersi popłynęła pieśń niesiona w dalekie przestworza. W tym czasie spuszczono kolejno trumny do wspólnej mogiły na wieczne odpoczywanie.

Na zakończenie tej przewspaniałej manifestacji wdzięczności i hołdu bohaterskim powstańcom, towarzystwo śpiewu „Moniuszko" pod dyrekcją p. Masłowskiego odśpiewało „Na groby".

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?



Modna pani w obecnym sezonie.

NAKŁO

Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości w Nakle odbędzie swe posiedzenie 7 bm w piątek o godz. 8 wiecz. w Strzelnicy. — Obecność wszystkich członków jest konieczna z powodu bardzo ważnych spraw.

Zebranie Tow. Przemysłowego odbędzie się w poniedziałek 3 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Dąbrowskiego. Na porządku obrad odczyt: O organizację rzemiosła oraz sprawozdanie delegata ze zjazdu poznańskiego i w sprawie funduszu zapomogowego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Awantura jarmarczna. Podczas wtorkowego jarmarku niejaki Karkosz z Patocka sprobował szczęścia w kiosku jarmarcznym w którym uprawiano pewnego rodzaju hazard mianowicie za każdorazową stawkę 5 złotych można było wygrać funt cukierków : to napewno, a jeżeli szczęście chciało wygrało się z powrotem również pięć złoych wyłożonych z własnej kieszeni. P. Karkosz sprytny chłop z Paterka pod Nakłem odrazu zauważył niedozwolone manipulacje owego gościa i stało się że rozbił nos właścicielowi kiosku szczęścia. Policja spisała protokół.

Wynik turnieju ping-pongowego o mistrzostwo miasta Nakła. W niedzielę 26 ub. m. odbył się turniej ping-pongowy pań i panów o mistrzostwo m. Nakła zorganizowany przez Hufiec Żeński P. W. i W. F. Udział w turnieju brało 6 pań i 20 panów. Pierwsze miejsce oraz tytuł mistrzyni przyznano p. Szudrowiczównej. Z panów przyznano pierwsze miejsce p. Knemkowskiemu. Jak ogłoszono, czysty zysk z imprezy przeznaczono na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“.

KRUSZWICA

Nieudane włamanie. Dn. 29 ub. mies. niewyśledzeni sprawcy, zaczęli wyłamywać otwór w murze, od strony Rynku, do składu broni i amunicji właśc. Antoniego Pacanowskiego, skąd zostali spłoszeni.

Kradzież. Dn. 30 bm. dotąd nieznany złodziej, w czasie kiedy robotnik Puchała wyszedł na podwórze wkradł się do jego mieszkania, zabierając jedno ubranie męskie. Współlokatorzy, widząc uciekającego złodzieja, pospieszyli po policję, lecz nie przytrzymując zdołał on zbiec w niewiadomym kierunku.

Z zebrania Cechu Rzeźnickiego. Dn. 26 bm. odbyło się zebranie Cechu Rzeźnickiego, u starszego cechu p. Franciszka Zielińskiego. Zebranie zagaił p. Zieliński. Poruszano bardzo wiele spraw zawodowych, oraz sprawę posyłania uczni do szkoły dokształcającej. Uchwalono zwrócić się do Magistratu, by dogodniejsze godziny ustalił w Rzeźni Miejskiej do uboju zwierząt. Zebranie zakończono hasłem „Cześć Rzemiosłu. Zaznaczyć wypada, że przez cały czas zebrania panowała nadzwyczajna powaga członków. Obradowano przy krzyżu i zapalonych świecach.

Z POZNAŃSKIEGO I POMORZA

CZARNKÓW.

Osobista. Ministerstwo Skarbu przeniosło dekretem z 9 ub. m. p. asesora Henryka Siwińskiego do Inowrocławia, powierzając mu kierownictwo Urzędu Skarbowego w Inowrocławiu. Na kierownictwo Urzędu Skarbowego w Czarnkowie delegowano referendarza w VII st. pł. p. Tadeusza Podczerwińskiego z Izby Skarbowej w Poznaniu.

Umowa.

Dwóch żydów, wspólników, z których jeden był ślepy, zrobiło jakiś dobry interes i postanowili pójść wspólnie na wieczerzę. Dano im dużą miskę fasoli i dwie łyżki. Aby nie być pokrzywdzonym, zaproponował ślepy, że kto więcej zje, dostanie od drugiego po pysku. Jego spólnik chętnie się na to zgodził. Zabrali się do jedzenia. Po kilku minutach ślepy położył łyżkę i trzasnął spólnika w gębę.

— Czyś zwarjował? Za co mnie bijesz?!

— Jesteś przecie ślepy, skąd możesz wiedzieć, czy ja więcej jam?

— Jeżeli ja ślepy tyle jem, że mało nie pęknę, to ile musisz jeść ty, który widzisz ile brać na łyżkę!



Otwarcie nowej sesji parlamentu angielskiego
odbyło się w sposób tradycyjny. Mowę tronową odczytał tym razem król Jerzy osobiście. Widzimy powyżej jego przyjazd przed gmach parlamentu.

Wypożyczalnia przezroczy Tow. Czyt. Ludowych.

Ubiegłe to już czasy, w których rozpowszechniało się oświatę tylko głoszonem i drukowanem słowem. Prelegenci mają dzisiaj do dyspozycji cały arsenał innych środków, któremi skutecznie mogą szerzyć oświatę. Sojusznikiem w uświadamianiu szerokich mas, i to sojusznikiem potężnym, jest aparat projekcyjny z doborem odpowiednich przezroczy. Każdemu nowocześnie pracującemu oświatowcowi powinien on towarzyszyć do jak najbardziej zapadłych wiosek. Aparat ten zapoznaje lud z najpiękniejszemi zakątkami ziemi naszej. A jak przyczyniają się obrazy świetlne do rozpowszechniania pojęć o pięknie naszej wielkiej i szerokiej Polski, ilu ludziom ekran na nie oczy otworzył, dobrze wie o tem każdy oświatowiec.

Wypożyczalnia przezroczy poleca Komitetom T. C. L. pp. nauczycielom i stowarzyszeniom, pracującym na niwie oświatowej, swój dział przezroczy, obficie zaopatrzony w materjał wieczornicowy z dziedzin religji, historji, literatury, sztuki, geografji Polski i krajów obcych, techniki, sportu, higjeny i bajek. Przezroczalnia mieści się w Biurze Centralnym Tow. Czyt. Ludowych w Poznaniu, przy ulicy Franciszka Ratajczaka 16. Katalogi z warunkami wypożyczenia wysyłamy na żądanie. Wysyłki w odpowiednim opakowaniu uskuteczniamy także na prowincję.

Zainteresowanym przypominamy, że tam, gdzie niema prądnic, można się posługiwać akumulatorem, rozpowszechnionym przez rozwój ruchu automobilowego. Wystarcza akumulator o napięciu 12 woltowem. Używając żarówki o tej samej ilości woltów i możliwie dużo świec, otrzymuje się zupełnie wystarczającą projekcję. Przez połączenie dwóch lub więcej akumulatorów można stworzyć źródło prądu o większem napięciu. Jednorazowe naładowanie akumulatora daje prąd w przeciągu 6 do 7 godzin.



Po katastrofie kopalnianej pod Saarbrücken.
Znoszenie trumien z ofiarami katastrofy do wspólnego grobu.



Wielkie manewry rumuńskie
odbyły się w tym roku przy udziale króla Karola II, następcy tronu Michała i brata królewskiego Mikołaja. Widzimy ich powyżej odbierających defiladę.

Stowarzyszenie św. Tomasza z Akwinu.

Zarząd Tow. pomocy naukowej dla kapłanów polskich, studjujących zagranicą donosi Szan. Członkom Poznańskiej Organizacji Archidiecezjalnej, że walne zebranie Stowarzyszenia odbędzie się we wtorek, dnia 4 listopada br. o godz. 16 w pałacu Arcybiskupim w Poznaniu. Obecność wszystkich członków czynnych koniecznie pożądana. Goście, za osobnem zaproszeniem Zarządu lub wprowadzeni przez członków, mile widziani. — Równocześnie na temże zebraniu ma być założona Organizacja Stowarzyszenia św. Tomasza z Akwinu dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Uprasza się o łaskawe przybycie Pań, które odebrały zaproszenia dla współpracy. Goście, wprowadzeni przez zaproszonych, mile widziani. Ks. Dr. Rolewski.

V. Pomorska Wystawa w Toruniu.

Wystawa drobiu, gołębi, kanarków, królików, psów i zwierząt futerkowych, odbyć się mająca w Toruniu w czasie od 8—12 listopada br. w Hali Wystawowej przy ulicy Bydgoskiej, zapowiada się bardzo dobrze. Ogółem zgłoszono na tą Wystawę około 2.500 żywych okazów wszelkiego rodzaju kur, gęsi pomorskich, perlic, indyków, kaczek, gołębi pocztowych i ozdobnych, kanarków, psów, lisów srebrnych, szopów, norek, piżmowców itp. Otwarcie Wystawy odbędzie się 8 listopada br. o godz. 10-tej przed południem.

Wystawa powyższa ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż daje zwiedzającym pogląd na obecny stan naszej hodowli, a hodowcom równocześnie możność do zaopatrzenia się w materjał zarodowy z pierwszorzędnych źródeł. Wystawa wzbudza wielkie zainteresowanie, czego dowodzi obfita korespondencja z Komitetem Wystawy.

Zwiedzający Wystawę korzystają ze zniżki kolejowej w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania i to w wysokości 50% ceny biletu na wszystkie pociągi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. J. Nakło. Za uwierzytelnienie podpisu 5 zł. od jednego podpisu, a od każdego dalszego 2 zł. Za spisanie wniosku 20 zł.

Zawda Wybud. Polowanie należy do gminy. Przypuszczalnie parcele jeszcze nie są do żadnej gminy przyłączone, i należy nadal do domeny, którą dysponuje Urząd Ziemski. Zatem należy zwrócić się albo do gminy, albo do Urzędu Ziemskiego. Uważamy, że dzierżawca domeny poluje na parcelach bez niczyjego upoważnienia. Szosa, kolej itp. nie mają żadnego znaczenia.

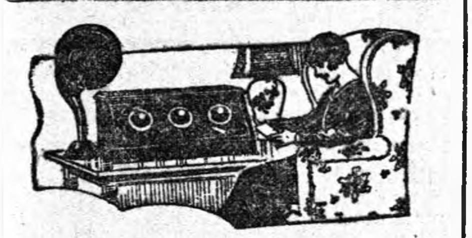
St. D. Odsetki ustawowe wynoszą 10% rocznie. Umówić wolno odsetki aż do 15% wyższe odsetki nieważne, a pobierający może być karany.

W. Nakło. Może pan przerachować dług osobisty osobno wobec następcy, a odpowiedzialność rzeczową wobec obecnego właściciela (18,75 proc. plus procentów do 30. 6. 24 r.)

Książki i Czasopisma

Kobieta Współczesna.

W ostatnim numerze 44 tygodnika „Kobiety Współczesnej" Halina Siemeńska w artykule wstępnym, pisze o III Międzynarodowym Kongresie Policji Kryminalnej w Antwerpji, który odbył się w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca, omawiane były różne rodzaje przestępczości. Dla świata kobiecego w Polsce interesujące i ważne będzie przemówienie dr. Naglera, który przedstawił Kongresowi wyniki pracy Policji Kobiecej w Polsce, skutecznej w walce z handlem żywym towarem, oraz innemi przestępstwami. Następnie dalszy ciąg artykułu „Ograniczenie praw Kobiet w Ustawodawstwie Prywatno-Prawnem — Sylwji Bujak-Boguskiej, który to temat poruszaliśmy w recensji o numerze 42 tyg. „Kobiety Współczesnej". Alina Trusiewiczowa porusza ciekawe tematy w artykule „Zdobycze praw wyborczych przez kobiety do Parlamentu". Z cyklu — świat „Po niewidomemu", Helena Boguszewska, zdaje nam śliczne obrazki z zabaw jesiennych, w polu i lesie dziatwy niewidomej w Laskach. W dziale następnym czytamy „Pożółkłe ręce" Wandy Pełczyńskiej, dokończenie powieści „Anna Edes", „W latarni" J. Mareschowej i „Już nigdy" Cecylji Walewskiej. W dodatku „Mój dom" rady praktyczne, modele sukien i okryć, oraz tablica wzoru na serwetę, na siatce.



Programy radiofoniczne.

Wtorek, 4 listopada 1930 r.

Warszawa, 212,5 kc., 12 kW., 1.411,7 m.
11,40 Przegląd prasy krajowej P. A. T.
12,10. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.15. Adycja dla dzieci.
16, 5. Muzyka z płyt gramofonowych.
17,45—18,45. Koncert popularny.
18,45—19,10. Rozmaitości.
19,10. Giełda rolnicza.
19,25—19,35. Muzyka z płyt gramofonowych
19.50. Transmisja z „Teatru Wielkiego" w Warszawie.

Poznań, 896 kc., 1,5 kW., 334,8 m.
7,15. Gazeta poranna R. P.
13,05—14,00. Koncert gramofonowy.
17,45—18,45. Koncert z Warszawy.
22,30—24,00. Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada".

Katowice, 734 kc., 10 kW., 408,7 m.
11.40. Przegląd prasy krajowej z Warszawy.
12.10—13.00. Muzyka z płyt gramofonowych
16,15. Adycja dla dzieci.
17,45—18,45. Koncert z Warszawy.
16.45—17.15 Koncert z płyt gramofonowych
19,50 Transmisja z „Teatru Wielkiego" w Warszawie.

Kiedy zanika uroda kobiety?

Mało jest wybranek losu, które są stale młode i piękne. Ale zdarzają się i takie wyjątki między kobietami, że i w 80 roku życia wywołują podziw i zachwyt. Wiadomą jest rzeczą powszechnie, że kobiety różnych krajów różnie się starzeją. Córy południa dojrzewają w 18 roku, a czterdziestym są już stare. Mniej szybko odbywa się to z kobietami północy. Swoją drogą trzeba przyznać, że ostatnie stulecie przyniosło różne zmiany pod tym względem, naturalnie na korzyść kobiety. Wszakże dawniej babki nasze, były naprawdę babkami, w całem ubraniu i zachowaniu. Dzisiaj jest przeciwnie. Ze świecą szukałbyś dawnej babki, szukałbyś babki wogóle, bo, żadna jawnie nie przyznaje się do zaszczytnej tej roli, a przeciwnie pragnie być młodą i podobać się. Trudno osądzić, czy to dobre czy złe. Zresztą nie o tem chcemy w tej chwili mówić.

O ile chodzi o starzenie się, to pod tym względem mogłyby Szwedki stanowić przykład. Co mówi na ten temat baronowa Beala Bonde, Szwedka z pochodzenia. — Dziewczę szwedzkie mówi autorka — chowa się w warunkach najmniej skomplikowanych. Nie uczy się z 17 rokiem sztuki malowania i pudrowania, i nie ciągnie się jej na liczne bale i zabawy towarzyskie, trwające całą noc. Poznaje natomiast dokładnie jakiem błogosławieństwem jest słońce, powietrze i sporty, uprawiane na wolności. Wie i wierzy, w to, że właśnie te czynniki podnoszą urodę i utrzymują [illegible] ne środki. Starają się więcej o zdrowie, niż o urodę, i dla tego uroda przychodzi sama z siebie. Dlatego są silne i na zabawach wyglądają świeżo i nie widać u nich zmęczenia. Znam kobiety w Szwecji, nietylko wieśniaczki, które cały dzień przebywają na świeżem powietrzu, ale i kobiety, z towarzystwa, wyglądające w 70 roku młodo i ponętnie. Nie chodzi tu o piękno duszy, ujawniające się w oczach, ale o prawdziwą urodę rysów twarzy i świetnie utrzymanej cery. A wszystko stąd, że Szwedki nie boją się zmarszczek, jak ognia, nie rozmyślają nad niemi, a pozatem nie używają pudru i szminki.

Szwedki znane są i z tego, że posiadają piękne białe, mocne zęby, które trwają do najpóźniejszej starości, umożliwiając dokładne gryzienie i przeżuwanie, co ułatwia trawienie. A zdrowy żołądek to ważna rzecz dla tych, którzy chcą być długo młodymi. Pozatem umieją być Szwedki, a właściwie, są zawsze wesołe, pogodne i nie stwarzają sobie kłopotów w braku zajęcia. Wesołość jest wrogiem zmarszczek i ostrych rysów na twarzy, co postarza każdą kobietę. Pamiętajmy o tem, a składy z przyborami toaletowemi okażą się zbyteczne. W każdym razie nie będzie potrzeby sprowadzania takiej masy różnych kosmetyków z zagranicy, jak niedawno wykazały zawrotne wprost cyfry statystyki naszego importu.

Przygoda samotnej lotniczki w pustyni.

Śladami słynnej obecnie Amy Johnson poszła inna angielska lotniczka pani Bruce, wyruszywszy 25 września pokryjomu z lotniska w Heston na Daleki Wschód.

Pani Bruce nie miała jednak tego szczęścia, co Amy Johnson. Po wystartowaniu w Buszirze samolot jej począł źle funkcjonować, wreszcie, walcząc bezskutecznie z piaszczystą burzą w pustyni Beludżystanu (między Persją a Indjami), lotniczka zmuszona była wylądować w miejscowości Kuh-I-Nabarak, w odległości 40 mil od Dżasku. Skrzydła samolotu wryły się w złoża miękkiego piasku, aparat „stanął dęba" na śmigle, pani Burce ledwo uszedłszy z życiem, zmuszona była lądować, gdzie Bóg dał. Lecz najgorsze chwile nie minęły. Widok spadającego samolotu ściągnął na miejsce lądowania tłumy dzikich beludżów. Samotna, bezbronna kobieta wśród dzikich tubylców! — sytuacja była nie do pozazdroszczenia. W telegraficznym swym raporcie pani Bruce opisuje scenę „powitania" dzikusów.

„Otoczyli oni ciasnem kołem samolot i poczęli tańczyć, spoglądając na mnie nieprzyjaźnie i wymachując kijami. Udawałam, że nie żywię żadnej obawy, uśmiechałam się do nich, ściskałam dłonie dzikusów, — w ten sposób udało mi się ich rozbroić. Aby pozyskać ich sympatję, poczęłam tańczyć i śpiewać, czemu beludżowie przyglądali się z wielkiem zainteresowaniem. Następnie bawiłam śmielsze dzieci, które się do mnie zbliżały. Tak trwało kilka godzin, aż wreszcie przekonałam się, że mi już nic nie grozi. Zwłaszcza bawił dzikusów dzwonek mego budzika, toteż musiałam go ciągle nakręcać, i dzwonić nieustannie. Wódz beludżów Szah-morad-bin Salla odtańczył jakiś taniec wojenny, zapraszając mnie gestami do wzięcia udziału w tanach. Oczywiście, nie czekałam na powtórne zaproszenie".

Następnego ranka lotniczka skreśliła kilka słów na kartce, prosząc gościnnego wodza (oczywiście na migi) o przesłanie swej kartki do miasta Dżosk. Wysłaniec wyruszył natychmiast z Kuh-I-Nabarak. Dwaj wędrujący bandyci, których niemało jest na drogach karawanowych Beludżystanu, dowiedziawszy się o tem, że na pustyni „spadła z nieba" biała kobieta, pospieszyli do miejsca lądowania samolotu. Gdy ujrzano rozbójników, zbliżających się na osłach, beludżowie, którzy sami się obawiali wszechmocnych bandytów, zaproponowali angielce ukrycie się w kabince samolotu. Pani Bruce przeżyła kilka bardzo niepokojących chwil. Wreszcie zdecydowała się i podeszła do nadjeżdżających rozbójników z uprzejmym uśmiechem i wyciągniętą dłonią. Uzbrojeni w noże i karabiny, bandyci uszanowali odwagę lotniczki: odrzucili precz przygotowane sztylety i powitali gościa „z nieba". Z wielkiem zainteresowaniem oglądali oni aparaturę samolotu i — rzecz dziwna — nie przywłaszczyli sobie żadnego przedmiotu. Dzwonek budzika przypadł im również do gustu, dzwonili więc bez przerwy. Tak nawiązana została „przyjaźń" z rabusiami pustyni.

Na trzeci dzień nadeszła pomoc z Dżasku. Samolot wydobyto z piasku, zreperowano i pani Bruce, serdecznie żegnana przez tłumy dzikich beludżów, opuściła miejsce swej przymusowej gościny.

Walka krótkich i długich...

Oczywiście.... sukien. Cóż bowiem może więcej pasjonować kobiety wogóle, a kobiety paryskie w szczególności, aniżeli triumf ostateczny krótkiej czy długiej sukni do wyjścia na ulicę, bo co do sukien wizytowych i wieczorowych sprawa jest ostatecznie i nieodwołalnie — aż do nowej zmiany mody — przesadzona na rzecz długiej.

Sądząc z wyglądu ulicy paryskiej, siły obu walczących armij są obecnie jeszcze jednakowe. Jednakże przy bliższej i wnikliwszej obserwacji okazuje się, że panie, noszące długie, a przynajmniej znacznie dłuższe, suknie, są wszystkie daleko lepiej ubrane, aniżeli większość upartych rzeczniczek krótkich sukien. Oczywiście nawet długie suknie na ulicę nie są zupełnie długie, nie dotykają ziemi, gdyprzeciwnie wieczorowe wykazują nawet tendencję do długich trenów. Co do sukien krótkich, nietyle wpływa na uparte i wytrwałe mimo wszystko trzymanie się ich przeświadczenie o wyższych walorach estetycznych, ile względy ekonomiczne. Przepisana przez modę długość sukien na ulicę czyni absolutnie niemożliwem przerobienie i zmodernizowanie sukien zeszłorocznych, a tylko wyjątkowo zamożne paryżanki stać na sprawianie sobie co rusz nowych. Zatem spodziewać się należy, że jak te zeszłoroczne szatki ostatecznie się podniszczą, runie ostatnia warownia krótkich sukien.

Bo z modą, jak z kobietą, nigdy niewiadomo, czego się można po niej spodziewać. Gdy wyfrunęły pierwsze jaskółki długich sukien i długich włosów, panie nasze, zwłaszcza młode i zgrabne, zarzekały się, że nigdy się nie zgodzą na rozstanie się z jedynie mądrą i praktyczną modą krótkich włosów i spódniczek. A teraz, jedna po drugiej, z pośród najmłodszych nawet i najzgrabniejszych, dekretuje, że nóg nie wolno pokazywać i że jedynie włosy, upięte na główce, podkreślają wdzięcznie kobiecość. A kobiecość — nie jest jak dotychczas chłopięctwo — jest obecnie hasłem dnia.

Zatem zwycięstwo długich sukien.

Komplement.

— Powiadam pani, za młodu to byłem taki idjota, aż strach.

— Pan i dziś nie stary.

Język do korespondencji

W miesięczniku niemieckim „Erfolg" ukazał się artykuł, omawiający przykre następstwa, jakie powstają wskutek użycia niewłaściwego języka w międzynarodowej korespondencji handlowej. W dalszym ciągu autor podaje, jak często tak mało stosunkowo znaczący wypadek utrudnia nawiązanie stosunków handlowych z poszczególnemi firmami. W końcu podaje następujący wykaz języków, jakiemi korespondować można do poszczególnych państw:

Albanja: najmożliwiej po włosku, pozatem po francusku. Belgja: wyłącznie po francusku. Bułgarja: po bułgarsku; również po niemiecku. Estonja: po rosyjsku, względnie po niemiecku. Finlandja: po fińsku, względnie szwedzku, także po angielsku i niemiecku. Grecja: obok języka niemieckiego, będącego j. handlowym, także francuski, którego uczą się we wszystkich szkołach. Włochy: Mimo znajomości języka niemieckiego zaleca się w języku włoskim. Jugosławja: prawie wszędzie w j. niemieckim. Łotwa: jak w Estonji. Norwegja: j. norweski, względnie angielski. Polska: chociaż język niemiecki jest wszędzie prawie znany, zaleca się ze względów politycznych wystrzegać się języka niemieckiego i bezwzględnie wysyłać oferty w j. polskim. Prócz tego francuski. Portugalja: jeśli możliwe j. portugolski, w kolonjach: angielski. Rumunja: rumuński względnie niemiecki. Szwecja: szwedzki wzgl. niemiecki. Hiszpanja: wyłącznie hiszpański, zarówno w kolonjach. Czechosłowacja: czeski, francuski i niemiecki, chociaż ostatniego nie zaleca się ze względów podobnych jak w Polsce. Turcja: j. francuski. Węgry: węgierski, ewentualnie niemiecki.

Kraje zamorskie:

Egipt: francuski, angielski, włoski. Jeden z tych języków będzie wszędzie zrozumiany. Afganistan: j. perski, angielski albo nawet niemiecki; francuskiego unikać. Brazylja: j. portugalski. Korespondencja niemiecka wykluczona. Zalecałoby się prosić przy pierwszym liście o podanie języka w jakim firma życzy sobie prowadzić korespondencję. Chiny: j. angielski. Japonja: j. angielski. Ameryka Połudn. (oprócz Brazylji): j. hiszpański, j. francuski trudny do osiągnięcia. W Ameryce Środkowej (Meksyk, Costarica, Honduras, Nikaragua, San Salwator i Panama) można pisać w j. angielskim. Indje holend.: wszystkie tam osiadłe fermy są prawie pochodzenia angielskiego: stąd najlepiej w j. angielskim. Stany Zjednoczone: obok języka angielskiego, także j. polski (ze względu na liczną kolonję polską) oraz j. niemiecki. Kolonje: język kraju macierzystego.

Trafna odpowiedź.

— Cóż ten pies tak na was szczeka? musicie mieć coś w torbie? — pyta gospodyni przechodnia.

— E, nie! — odpowiada chłopak. — Ino ja się nazywam Zając, to widać dlatego tak ujada.

GIEŁDY

Bank Polski płaci dnia 3 listopada 1930 r. za: dolary amerykańskie 8,89—8,90, dolary kanadyjskie 8,85, funty angielskie 43,17, franki szwajcarskie 172,45, franki francuskie 34,86, franki belgijskie 123,85, liry włoskie 46.52, guldeny holenderskie 357,86, korony czeskie 26,34½, korony szwedzkie 238,36, korony duńskie 237,62, korony norweskie 237,62, szylingi austrjackie 125,23, marki niemieckie 211,66, guldeny gdańskie 172,62, markę złotą 2,1234, rubel złoty 4,5869 zł.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Związek Akuszerek. Zebranie odbędzie się 5 b. m., o godz. 4 po poł. w szkole Sienkiewicza. Wykład lekarski.

Baczność Hallerczycy! Zebranie plenarne 4 bm., o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Tow. Śpiewu Św. Wociecha. Dziś 3 bm. zebranie plenarne w sali Domu Katolickiego o godz. 19,30

Bydgoski Chór Męski. We wtorek 4 bm o godz. 20 w lokalu p. Bielawskiego zebranie miesięczne. Uprasza się o liczny udział członków czynnych i nieczynnych.

Bydgoski Klub Pływcaki. Zebranie plenarne nie w poniedziałek, lecz we wtorek, 4 bm., o godz. 20 „Pod Lwem". Zebranie zarządu o godz. 19.30.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie Bydgoszcz. Z powodu Zaduszek strzelanie w dniu dzisiejszym wypada. W kalendarzach strzeleckich wyznaczone imprezy odbędą się w poniedziałek, 10 bm., co ogłosimy specjalnym komunikatem.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie plenarne 4 bm. o godz. 20 w Strzelnicy. Zajmujący referat. Sympatycy miłe widziani. Biblioteka otwarta 4 razy w tygodniu od 19 wiecz. w sekretaracie przy ul. Śniadeckich 18. Następna lekcja języka niemieckiego w czwartek 6 bm. o godz. 20 w Szkole Handlowej.

Tow. Oświat. „Lech". Zebranie w poniedziałek 3 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim. Odczyt na temat: Trzęsienia ziemi. Goście miłe widziani.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Miesięczne zebranie nie w środę jak zwykle lecz w czwartek 6 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim 2.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. We wtorek 4 bm. o godz. 19,30 posiedzenie zarządu w auli Szk. Wydz. Męsk. Konarskiego 7. Ważne sprawy.

K. S. Iron. Zebranie zarządu we wtorek 4 bm. o godz. 19.30 w sali restauracji Złoty Róg przy ul. Grunwaldzkiej 14.

Konfer. Męska św. Wincentego a Paulo. Zebranie 5 bm. w zakładzie św. Florjana o godz. 8 wieczorem.

Redaktor odp.: — Kazimierz Małycha

Przeniosłem swoją praktykę
na ulicę Grunwaldzką nr. 36
Przyjmuję członków Kasy Chorych miasta Bydgoszczy
Godziny przyjęć 10—12 i 4—6 n.1014
DR. MED. H. MILCHERT LEKARZ PRAKT.



Kamienie do zapalniczek (Krzesiwo)
latarki, wszelkie baterje
poleca
Fabryka elementów elektrycznych „ELEKTRON"
KRAKÓW, ulica św. Łazarza nr. 13.
n-969 Zastępcy poszukiwani.



Zamówienia z prowincji załatwiamy bezzwłocznie po wpłaceniu należności na konto nasze w P. K. O. Nr. 956.

SKRZYNIE
używane kupuje stale
Drukarnia Polska S. A.
BYDGOSZCZ
Marszałka Focha 39. Telefon 352

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej względem majątku firmy **Fabryka skrzyń i mebli „Bocianowo" właść. F. Matz** w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska 11 wzgl. Piotra Skargi 6 zwołuje się zebranie wierzycieli **na dzień 27 listopada 1930 r.** o godz. 11 przed poł. w podpisanym Sądzie pokój 13 celem powzięcia uchwały co do wyboru nowego zarządcy upadłościowego.
Bydgoszcz, dnia 26 października 1930. **Sąd Powiatowy**

„PETOW" Polskie Tow. Węglowe z. o p.
Bydgoszcz, Krasińskiego 14. parter, tel. 321
dostarcza wagonowo **Węgiel i Koks** górnośl. I-ej jakości
dla przemysłu, rolnictwa i opału domowego
z reprezentowanych Pol. Kopalń Skarbowych
n-3252 **Król, Bielszowice i Knurów**
Składnica detal.: **ul. Racławicka 4 tel. 378**

Antoni Szymański
zaprzysiężony rzeczoznawca rolny
na okręg Sądu Apelacyjnego przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy
załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres rolnictwa, szacuje majątki ziemskie i posiadłości rolne w sprawach sądowych i prywatnych, przeprowadza rewizje i zestawia bilanse dla rolnictwa na podstawie raportów dziennych.
Urzęduje codziennie od 9—12 i od 15—18
z wyjątkiem niedziel i świąt
przy ul. Marsz. Focha 31 II p.

Napisowy wiersz tłusty 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr., 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE
na ten sam dzień, przyjmuje się tylko do g. 9 rano.

Znak ofertowy (naprzykład: z 1864, n 5243 b 3582 itd.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 20 proc. zniżki

Wróciłem
Dr. med. Frąckiewicz
Bernardyńska 11
Telefon 11-28 d-592

SPRZEDAŻE

SKŁAD ŻELAZA
i sprzętów kuchennych przy głównej ulicy Bydgoszczy jest niżej pół ceny zakupu towaru to jest za 5.000 zł. - gotówką natychmiast do przejęcia.— Robert Poralla, Bydgoszcz, ul. Gdańska 152. n.1027

Meble
Najtańsze źródło solidnej roboty pod gwarancją kompletne dęb. jadalki, sypialki pokoje męskie, kuchnie, biurka szafy, łóżka, materace, stoły krzesła, kanapy, leżanki, lustra i wszelkie meble dębowe, orzechowe, palisandrowe bukowe i sosnowe od najwykwintniejszych do zwyczajnych korzystny zakup dogodne warunki poleca: **Stanisław Dobrzyński,** ul Długa 4 d-42

MŁYN
wodny 50 mórg sprzedam tanio. Oferty Gaz. Bydg. pod nr. 1584.

DROGERJA
miasto powiatowe, garnizon, szkoły wyższe, województwo poznańskie, z powodu zmiany zaraz sprzedam za gotówkę. Oferty do Gazety Bydgoskiej pod nr. 1587

KUPNO

POSZUKUJĘ
gospodarstwa z zabudowaniem. Woda i las w pobliżu pożądane. Łaskawe oferty z dokładnym opisem i podaniem ceny należy skierować pod nr. 1569 do Gaz. Bydg.

KUPIĘ
plac pod budowlę w Gdyni lub z małem zabudowaniem proszę o przesłanie ceny m² d-1564

KUPIĘ
folwark od 300—400 mórg dobrej buraczanej ziemi blisko miasta, gdzie wyższe. Szczegółowe upraszam wprost od właścicieli ewentl. zadzierżawię 1.000—1.500 mórg tylko buraczanej ziemi. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1581.

KUPIĘ
dobrze prosperującą fabrykę lub przedsiębiorstwo handlowe ewentualnie wstąpię jako wspólnik. Wyczerpujące spieszne oferty upraszam do Gaz. Bydgoskiej pod nr 1436 d-1436

DZIERŻAWY

OD 1 GRUDNIA
do wynajęcia willa 7 pokoi, kuchnia, łazienka, szopa murowana, ogród, sad. Wiadomość Płocka 22. d.1432

GARAŻE
do wynajęcia. Sienkiewicza 7. n.1035

RESTAURACJĘ
z mieszkaniem 2 pokoji, kuchnią natychmiast wydzierżawię Wysoka 21. d-1036

Do wydzierżawienia
z powodu choroby, obszerny handel kolonjalny w bardzo ruchliwem mieście, w dobrem położeniu i pełnym biegu. Do objęcia potrzebne 8-10 tys. zł. Łaskawe oferty uprasza się pod Nr. 1046 do Gaz. Bydg.

WOLNE POSADY

ZŁOTNIK
pomocnik zaraz potrzebny. Poniatowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. d-594

Poszukujemy
wszystkich chętnych zarobku Gwarantujemy zarobek 200 do 300 złotych miesięcznie. Zabezpieczysz sobie i rodzinie egzystencję. Tylko złotych 350 potrzeba do założenia domowego warsztatu. Towary wykonane skupujemy płacąc za wyrób i bezpłatnie dostarczamy surowca. Żądajcie informacyj i bezpłatnych katalogów. Piszcie: Firma E. Potysz Cieszyn, skrytka pocztowa 156. d.1512

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów A.W.|n-430

POSAD POSZUK.

Ślusarz maszynowy
22 - letni, Warmjak, od dłuższego czasu bezrobotny, znajdujący się w fatalnem położeniu poszukuje pracy ewtl poza swym zawodem. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje prezes Zrzeszenia Rodaków z Warmji Mazur i Ziemi Malborskiej red. K. Małycha („Gazeta Bydgoska" tel, 304, d 1571

SZOFER
z praktyką, kawaler, lat 31, przyjmie posadę najchętniej w majątku w wolnych chwilach zajmie się inną pracą.— Oferty Gaz. Bydg. pod nr.1585

POSZUKUJĘ
posady jakiejkolwiek z kaucją tylko w poważnem i zaufanem przedsiębiorstwie. Of. do Gaz. Bydg. pod nr. 1556

Młodszy Drogerzysta
dyplomowany, dzielny ekspedjent - dekorator, fotoamator znający język niemiecki poszukuje posady zaraz. Miejscowość obojętna. Łaskawe of. warunki uprasza Łuczkiewicz Krotoszyn. d.1583

ELEW BANKOWY
z wykształceniem gimnazjalnem, syn uczciwych rodziców przyjmie zaraz posadę także na prowincji Oferty do Gaz. Bydg pod nr. 1568.

PANIENKA
z lepszej rodziny pragnie przyjąć posadę najchętniej w majątku jako pokojowa lub do pomocy gospodyni. Of. Gaz. Bydg. pod nr. 1588.

POKOJE

POKÓJ
dla jednego lub 2 solidnych panów. Grodzka 16 I ptr.

2 POKOJE
kuchnia remontowane wynajmę zaraz. Właściciel Gdańska nr. 67. Do piątej. d-593

OŻENKI

KAWALER
lat 58, wysokiego wzrostu, mając własny skład szuka na tej drodze panny celem ożenku, majątek pożądany dla wspólnego dobra. Oferty do Gaz. Bydg. pod nr. 1562.

CHCĘ
być pożyteczną mam urodę inteligencję, zdrowie, jako żona wierna i matka Oferty pod 1527 do Gazety Bydg.

KAWALER
lat 23, posiadający skład na prowincji, szuka panny z odpowiednią gotówką, celem ożenku. Oferty Gaz. Bydgoska pod nr. 1582.

PANNA
lat 24, sympatyczna, miłego usposobienia, posiadająca 30 tysięcy złotych z powodu braku znajomości szuka odpowiedniej partji. Zgłoszenia tylko z fotografją do Gaz. Bydg, pod nr. 1578.

ROŻNE

WSPÓLNIKA
handlowca z kaucją jako kierownika hurtowni kolonjalnej poszukuję. Oferty Gaz Bydgoska pod nr. 1567.

ŚPIEWU
solowego według najlepszej metody włoskiej (gruntowne przygotowanie partyj operowych) udziela Prof. Alfred Langer artysta oper zagranicznych Gdańska 147 I p. d.573

Z KAPITAŁEM 30.000
wstąpię jako czynny spólnik do lukratywnego przedsiębiorstwa ewentl. przyjmę generalne przedstawicielstwo. Mogę również dać gwarancję hipoteczną 50 000 zł. Szczegółowe oferty do Gaz. Bydgoskiej pod nr. 1546

MATERACE
patentowe, nakładane dostarcza. Stare reperuje i przerabia na nowe w jednym dniu Zakład Gdańska 157, III podwórze. d-596

INWALIDA
kupiec z branży kolonjalnej i winno wódczanej, uprzywilejowany z pełną koncesja poszukuje wspólnika z odpowiednią gotówką, celem otwarcia przedsiębiorstwa restauracyjnego lub Hurtowni Tytoniowej, ewentl. obejmę stanowisko kierownika. Of. z podaniem miejscowości oraz rodzaju przedsiębiorstwa upraszam do Redakcji Gazety Bydgoskiej pod nr. 1570

SKŁAD
kolonjalny, z urządzeniem, towarem przyległem mieszkaniem i piwnicą w centrum miasta Gniezna wprost od gospodarza tanio na sprzedaż Zgłoszenia Karłowski, Gniezno, Kaszarski 5.

STARE SREBRO
kupuje L. Poniatowski, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. d-591

BEZPŁATNIE
Napisz natychmiast imię, rok miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, zdolności przeznaczenia, określenie ważniejszych faktów życia— darmo. 75 gr. (znaczki pocztowe), na przesyłkę załączyć Warszawa, Psycho—Grafolog Szyller—Szkolnik Nowowiejska 32. d.967

WYŚCIEŁANE
meble wszelkiego rodzaju dostarcza, reperuje i pokrywa nowym materjałem. Zakład Gdańska 157. III podwórze. d-595

ZAKŁAD FRYZJERSKI
damsko—męski w powiatowem mieście, z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa z mieszkaniem zaraz tanio na sprzedaż. Oferty do Gaz. pod nr. 1501. d-1501



Prezydent Stanow Zjedn. Hoover
(w karykaturze) ma podobno zamiar przerzucić się do „mokrych" czyli do przeciwników prohibicji. Republikanie amerykańscy, którzy hołdują zasadom „suchym", obawiają się bowiem, że w przyszłych wyborach z łatwością zwyciężą odniosą „mokrzy" demokraci.

Abonament w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkami **„Przy Rodzinnym Stole", „Gazeta Sportowa" i „Życie"** wynosi miesięcznie **2,20 zł.** z odnoszeniem do domu przez listowego **2,59 zł.** w agenturach prowincjonalnych **miesięcznie 2,20 zł. z odnoszeniem do domu przez roznosicieli 2,50 zł.** — kwartalnie **6,60 zł. na pocztach przez listowego w dom 7,76 zł.** W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t.p. wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczenie pisma,** prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia 25 groszy wiersz milim. na stronie 6 łam. Reklamy na stronie 4 łam. szerokości 67 milim.: za tekstem milim. **60 groszy,** w tekście na drugiej i trzeciej stronie **1 złoty,** na dalszych stronach **85 groszy.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **25 groszy,** każde dalsze **15 groszy,** dla poszukujących pracy 20 % zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia na ten sam dzień przyjmuje się tylko do godziny 9-tej przed południem.
Skrzynka pocztowa nr. 54. Konto czekowe: **P. K. O. Poznan nr. 203 644.**